

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 17 października 2016 r. w sprawie o sygn. akt III K 142/11 uznał:

I. oskarżoną E. G. za winną tego, że w maju 1999 r. w P., zapłaciła ustalonym osobom za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu uprzednio zwerbowanych i przywiezionych na teren Rzeczypospolitej Polskiej do pracy w charakterze prostytutek obywaterek Białorusi S. J. i L. W., tj. ciągu dwóch przestępstw z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 253§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonych G. K. i M. K. (1) za winnych tego, że w okresie od 2000 r. do 2002 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu z G. S., zapłacili ustalonym osobom za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu uprzednio zwerbowanych i przywiezionych na teren Rzeczypospolitej Polskiej do pracy w charakterze prostytutek obywaterek Białorusi A. D., V. D., M. C., L. F., A. M. oraz bliżej nieustalonych kobiet o imionach i pseudonimach (...), pseudonim (...) i T., tj. ciągu siedmiu przestępstw z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwa te na podstawie art. 253§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył im kary po 4 lata pozbawienia wolności, zaliczając na poczet każdej z tych kar na podstawie art. 63§1 k.k. okresy stosowanych w tej sprawie tymczasowych aresztowań, z tym że wobec oskarżonej G. K. od 27.02.2007 r. do 30.04.2007 r. a wobec oskarżonego M. K. (1) od 27.02.2007 r. do 2.05.2007 r.;

III. oskarżoną G. L. za winną tego, że

a. w listopadzie 2003 r. w miejscowości G. zapłaciła ustalonej osobie za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu uprzednio zwerbowanych i przywiezionych na teren Rzeczypospolitej Polskiej do pracy w charakterze prostytutek obywaterek Białorusi E. M. i M. B. (1) (K.), tj. ciągu dwóch przestępstw z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwa te na podstawie art. 253§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

b. w okresie od 2006 r. do września 2007 r. samodzielnie a w okresie od września 2007 r. do dnia 3 grudnia 2008 r. wspólnie i w porozumieniu z R. L., w miejscowości G., uczyniwszy sobie z popełniania przestępstwa stałe źródło dochodu, czerpała korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez L. Z., A. B., K. S., J. Z., S. W., G. W. oraz bliżej nieustalone kobiety o imionach lub pseudonimach (...), I., Ula, M., S. i M. – tj. przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 204§2 k.k. i art. 33§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 250 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda

i na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. orzeczone wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył jej karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;

IV. oskarżonego R. L. za winnego tego, że w okresie od września 2007 r. do dnia 3 grudnia 2008 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z G. L., uczyniwszy sobie z popełniania przestępstwa stałe źródło dochodu, czerpał korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez L. Z., A. B., K. S., S. W., G. W. oraz bliżej nieustalone kobiety o imionach lub pseudonimach (...), I., S. i M., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary ponad sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne – tj. przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 204§2 k.k. i art. 33§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda;

V. oskarżonego M. L. za winnego tego, że w okresie od czerwca 2008 r. do dnia 9.09.2008 r. w K., uczyniwszy sobie z popełniania przestępstwa stałe źródło dochodu, czerpał korzyści majątkowe z cudzego nierządu w ten sposób, że pobierał opłaty za ochronę agencji towarzyskiej prowadzonej przez M. P. w kwocie 400 zł tygodniowo, tj. przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 204§2 k.k. i art. 33§2

k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 50 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda;

VI. oskarżonego D. P. za winnego tego, że w okresie od lata 2004 r. do października 2006 r. w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uczyniwszy sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowych w postaci co najmniej 300 gramów amfetaminy w ten sposób, że sprzedawał ją P. B. po 17 zł za jeden gram, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda, zaliczając na poczet tej grzywny na podstawie art. 63§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od 28.01.2008 r. do 10.04.2008 r., uznając tę grzywnę za wykonaną w całości, a nadto na podstawie art. 69§1 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wykonanie tej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 5 lat próby oraz na podstawie art. 45§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. orzekł wobec tego oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z popełnienia przestępstwa w kwocie 5.100 zł;

VII. oskarżoną M. P. za winną tego, że:

a. w okresie od dnia 26.03.2001 r. do września 2001 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, zapłaciła ustalonym i nieustalonym osobom za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu, uprzednio zwerbowanym i przywiezionych na teren Rzeczypospolitej Polskiej do pracy w charakterze prostytutek obywaterek Białorusi A. P., W. P., N. O., A. A. (1) i N. M., tj. ciągu pięciu przestępstw z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwa te na podstawie art. 253§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

b. w okresie od dnia 19.04.2001 r. do dnia 30.05.2001 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, pozbawiła A. P. wolności ze szczególnym udręczeniem w ten sposób, że uniemożliwiła jej opuszczenie lokalu w celu skorzystania z pomocy lekarskiej, pomimo posiadania przez pokrzywdzoną poważnych obrażeń ciała, zagrażających jej zdrowiu i życiu, tj. przestępstwa z art. 189§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 189§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej karę 3 lat pozbawienia wolności,

c. od lipca 2007 r. do dnia 9.09.2008 r. w W., uczyniwszy sobie z popełniania przestępstwa stałe źródło dochodu, czerpała korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez B. D., M. G., M. W. (1) i J. J. (1), tj. przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 204§2 k.k. i art. 33§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył jej kary 1 roku pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec tej oskarżonej kary pozbawienia wolności i wymierzył jej karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył okres tymczasowego aresztowania oskarżonej od 9.09.2008 r. do 21.11.2008 r. a nadto orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten w części skazującej zaskarżyli apelacjami obrońcy wskazanych oskarżonych.

Obrońca oskarżonej E. G. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k., 366§1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. – poprzez poczynienie istotnych ustaleń faktycznych z przesłuchania świadków S. J. i I. P. bez dokonania ich oceny, pomimo rozbieżności pomiędzy treścią zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym a treścią zeznań złożonych przed Sądem, co czyni ocenę zeznań tych świadków dowolną, a także nie wyjaśnienie w uzasadnieniu, które z tych zeznań

stanowiły podstawę faktyczną wyroku, co mogło mieć wpływ na treść wyroku, poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonej;

2. obrazę przepisów postępowania – art. 171§1 i 4 k.p.k. – poprzez poczynienie istotnych ustaleń faktycznych z przesłuchania świadka I. P., pochodzących z postępowania przygotowawczego, pomimo tego, iż uzyskane zostały w warunkach braku swobody wypowiedzi i poprzez zadawanie pytań sugerujących odpowiedzi, co mogło mieć wpływ na treść wyroku, poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonej

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonej E. G. od dokonania czynów z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., ewentualnie o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej G. K. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 1§1 k.k. oraz art. 253§1 k.k. w zakresie w jakim obowiązywał w dacie zarzucanego oskarżonej czynu, poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji skazanie oskarżonej G. K. za popełnienie przestępstwa z art. 253§1 k.k. w sytuacji, gdy zawarty w pkt 3 sentencji wyroku opis czynu nie zawiera ustawowych znamion przestępstwa, opisanych w tym artykule;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień G. K., czego skutkiem było przyjęcie, że oskarżona dopuściła się przestępstwa opisanego w art. 253§1 k.k., zeznań świadków A. D., V. D. oraz G. S., czego skutkiem było dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych i w konsekwencji przyjęcie, że oskarżona G. K. dopuściła się przestępstwa opisanego w art. 253§1 k.k.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżona zapłaciła trzem obywatelom Białorusi G. C., A. O. oraz W. S. ze dostarczenie kobiet, które uprawiać miały prostytutkę

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonej od stawianych jej w tym zakresie zarzutów.

Obrońca oskarżonego M. K. (1) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na:

1) rażącym naruszeniu art. 1§1 k.k. oraz art. 253§1 k.k. w brzmieniu przed nowelizacją kodeksu karnego ustawą z dnia 20 maja 2010 r. (Dz.U. Nr 98, poz. 626) poprzez skazanie i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa z art. 253§1 k.k., gdy zawarty w pkt 3 sentencji wyroku opis czynu nie zawiera ustawowych znamion ww. przestępstwa;

2) naruszeniu art. 253§1 k.k. poprzez jego błędną interpretację w zakresie pojęcia „handlu ludźmi”, czego skutkiem było przypisanie oskarżonemu winy w zakresie przedmiotowego przestępstwa, gdy Sąd I instancji ustalił, iż stan sprawy nie pozwalał na przyjęcie, iż oskarżone małżeństwo K. przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystaniem stosunku zależności lub krytycznego położenia doprowadzili którąkolwiek z pokrzywdzonych do uprawiania prostytutki;

3) naruszeniu art. 53 k.k. oraz art. 55 k.k. poprzez ich błędne niezastosowanie i nie dokonanie przez Sąd I instancji żadnych ustaleń w zakresie różnic między stopniem winy G. oraz M. K. (1), w związku z czym, wbrew zasadzie indywidualizacji odpowiedzialności karnej, została ww. osobom wymierzona taka sama kara 4 lat pozbawienia wolności;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na rażącym naruszeniu art. 7 poprzez dokonanie w sprawie dowolnej oceny materiału dowodowego w zakresie zeznań przesłuchanych świadków, w

szczególności G. S. oraz A. i V. D., czego skutkiem było dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń co do stanu faktycznego sprawy;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na:

a) błędnym przyjęciu, że oskarżony przekazywał ustalonym obywatelom Białorusi pieniądze w związku ze zwerbowaniem kobiet do pracy w charakterze prostytutek,

b) błędnym przyjęciu, iż G. S. nie miał dominującej roli w prowadzonej agencji towarzyskiej w B.

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu w tym zakresie zarzutów.

Obrońca oskarżonej G. L., zaskarżył ten wyrok w całości odnośnie przestępstwa z art. 253§1 k.k. oraz w zakresie kary odnośnie przestępstwa z art. 204§2 k.k., zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na przyjęciu, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można uznać, iż oskarżona dokonała popełnienia przestępstwa z art. 253§1 k.k. (obecnie z art. 189a k.k.) handlu ludźmi poprzez zapłatę I. I. (2) kwoty 100 dolarów, jako wynagrodzenia za przywiezienie M. B. (1) i E. M. do agencji towarzyskiej (...), podczas gdy z wyjaśnień I. I. (2) wynika, że kwota 100 dolarów była za przywiezienie do agencji a więc za fatygę;

2. rażąco niewspółmierny wymiar kar za przestępstwo z art. 204§2 k.k. poprzez wymierzenie 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania kary, pomimo iż ze zgromadzonego materiału nie wynika, by wobec oskarżonej występowała potrzeba zastosowania izolacyjnego wymiaru kary

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie czynu z art. 253§1 k.k. i uniewinnienie oskarżonej od tego zarzutu oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonej za czyn z art. 204§2 k.k. poprzez warunkowe zawieszenie jej wykonania na okres próby.

Obrońca oskarżonego R. L. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętego za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a polegające w szczególności na:

a) błędnym i niczym nieuzasadnionym uznaniu, iż oskarżony R. L. działał w popełnieniu przypisanych mu czynów wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną G. L., podczas gdy w świetle całokształtu okoliczności stanu faktycznego niniejszej sprawy oraz zgromadzonym na jej potrzeby materiale dowodowym, niewątpliwym w zasadzie jest, iż oskarżony nie tylko nigdy nie obejmował swym zamiarem, ani choćby umyślnością udziału w jakichkolwiek czynnościach, czy podejmowanych działaniach, mogących stanowić i przy tym jednocześnie kwalifikować jako naruszenie obowiązującego porządku prawnego, ale także nie był świadom i nie miał wiedzy na temat rzeczywistych intencji współoskarżonej, która nie informowała go o podejmowanych osobiście i we wskazanym zakresie działaniach związanych z kierownictwem agencją towarzyską;

b) niesłusznym stwierdzeniu, iż oskarżony R. L., swoim zachowaniem, w sposób wręcz graniczący z pewnością wyczerpał wszystkie znamiona przypisanych mu czynów zabronionych, gdy tymczasem przy prawidłowej ocenie stanu faktycznego niniejszej sprawy nie ulega wątpliwościom, że w postępowaniu oskarżonego trudno, jakkolwiek doszukać się takich czynności, które mogłyby kwalifikować się jako działania, ukierunkowane, tak na uzyskiwanie stałego źródła dochodu z popełnienia przestępstwa, jak i samego dokonania czynu zabronionego, gdy w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach niniejszej sprawy, a na podstawie którego to Sąd a quo, poczynił, jak się aktualnie okazuje, błędne ustalenia, niekwestionowanym wręcz jest, że postawa oskarżonego i jego rola w zakresie opisanych sytuacji, pozostawała niemalże zupełnie bierna;

c) zupełnie niesłusznym, a przy tym, bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony R. L., jako ówczesnym męż oskarżonej G. L. w analizowanym przez Sąd meriti okresie, przebywając na terenie agencji towarzyskiej w celu pomocy żonie kierował z nią wspólnie i w porozumieniu agencją towarzyską (...), podczas gdy w świetle wszystkich okoliczności należy bez wątplenia stwierdzić, iż to G. L. była wyłącznie osobą zarządzającą, prowadzącą powyżej wskazaną agencję od wielu lat, a oskarżony R. L. nie był ani osobą zarządzającą, ani decyzyjną, co za tym idzie nie mógł on popełnić zarzucanego mu czynu;

d) wadliwym stwierdzeniu przez Sąd, iż czynności, które wykonywał oskarżony R. L., takie, jak: remonty, naprawy, dbanie o porządek czy dokonywanie rozliczeń z taksówkarzami świadczyć mają o tym, iż oskarżony był osobą zarządzającą i uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, podczas gdy w świetle okoliczności stanu faktycznego wynika, iż pomagał on wyłącznie współoskarżonej G. L., która była wówczas jego żoną, co nie powinno budzić większych wątpliwości, a co niewątpliwie nie może świadczyć o popełnieniu przestępstwa oraz uzyskiwania stałego źródła dochodu z czynu niedozwolonego;

e) błędnym i niczym nieuzasadnionym uznaniu, iż zachowanie oskarżonego R. L. miało na celu, w sposób oczywiście bezprawny uzyskanie korzyści majątkowej, podczas gdy, mając na uwadze ustalone w toku postępowania okoliczności sprawy oraz, na co równoległe wskazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, a także czynności, których oskarżony dokonywał w agencji towarzyskiej (...), należy stwierdzić, iż brak po stronie oskarżonego jakiegokolwiek w tym względzie zamiaru czy uzyskania korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji przez kobiety pracujące w agencji należącej wówczas do jego żony G. L.;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj.:

a) naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. – poprzez dowolną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegające w szczególności na:

- błędnym i całkowicie bezpodstawnym przyjęciu, że zarówno sprawstwo, jak i wina oskarżonego, w odniesieniu do zarzucanych mu czynów zabronionych nie budzą wątpliwości w sytuacji, gdy wśród zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów nie tylko brak takich, które obiektywnie i w sposób jednoznaczny wskazywałyby na to, iż oskarżony R. L. działał w zamiarze bezpośrednim oraz uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu;

- niczym nieuzasadnionym twierdzeniu, iż całokształt materiału dowodowego w sprawie jednoznacznie wskazuje na fakt winy oskarżonego, podczas gdy z uwagi na nie rozważenie w sposób obiektywny wszystkich dowodów w sprawie, w tym w szczególności odmowy waloru wiarygodności przez Sąd zeznań świadków, wyjaśnień samego oskarżonego, który wskazywał, iż nie przebywał często w miejscowości G. oraz nie otrzymywał pieniędzy za pomoc żonie, nie można jednoznacznie stwierdzić, iż Sąd rozważył wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary;

- niczym nieuzasadnionym twierdzeniu, iż całokształt materiału dowodowego w sprawie jednoznacznie wskazuje na fakt prowadzenia przez oskarżonego R. L. agencji towarzyskiej, co potwierdzić mają wyjaśnienia G. L., które Sąd w dużej mierze uznał za niewiarygodne, takie stanowisko Sądu – pozostające w niewątpliwej sprzeczności nie może zostać uznane za poprawne, bowiem dowód, któremu odmówiono wiarygodności nie może stanowić podstawy ustalenia stanu faktycznego;

- błędnym wskazaniu, że dowody zgromadzone w aktach sprawy, w tym przede wszystkim treść zeznań świadków przesłuchiwanych w toku całego postępowania, przemawiają jednoznacznie za bezkrytycznym przyjęciem, że w zakresie analizowanego czynu, który to w konsekwencji przypisano oskarżonemu R. L., działał on wspólnie i w porozumieniu a swym zamiarem obejmował wszystkie znamiona przypisanych mu przestępstw w sytuacji, gdy w rzeczywistości oskarżony jakkolwiek nie przypuszczał nawet, że zarówno jego rola w całym procederze, która odnosiła się głównie do pomocy żonie, poprzez podejmowanie czynności, takich jak remont czy podpisanie umowy najmu, może kwalifikować się jako zachowanie noszące znamiona czynu zabronionego ustawą;

b) naruszenie art. 5§2 k.p.k. wskutek rozstrzygnięcia na niekorzyść oskarżonego R. L. wątpliwości, których nie dało się usunąć w toku postępowania dowodowego, przeprowadzonego w niniejszej sprawie, a co odzwierciedla aktualnie, przede wszystkim, wyrok skazujący Sądu meriti, w szczególności gdy w sprawie brak w zasadzie jakichkolwiek bezpośrednich dowodów, mających świadczyć rzekomo tak o umyślności, jak i winie oskarżonego;

c) naruszenie art. 424§2 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd meriti ustaleń faktycznych w sposób jedynie pragmatyczny, jakkolwiek nieuwzględniający przy tym okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego R. L., i to na każdej, zarzucanej w tym względzie płaszczyźnie, a co w konsekwencji przełożyło się na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, podczas gdy w świetle obowiązujących w tym zakresie norm prawnych, niewątpliwym w zasadzie jest, że obowiązkiem Sądu rozpoznającego sprawę jest, przede wszystkim, dążenie do takiego wyjaśnienia sprawy a to w oparciu o wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, aby stworzyć wyłącznie miarodajną podstawę dla ukształtowania przekonania o ewentualnym sprawstwie, winie i odpowiedzialności oskarżonego za zarzucony mu czyn

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego R. L. od przypisanego mu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w przedmiotowym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. L. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

I. rażąco naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

1) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez rażąco dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci wyjaśnień M. L. oraz oskarżonej M. P. poprzez:

a) zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego M. L., iż nie popełnił on zarzucanego mu czynu, mimo iż to w oparciu o jego wyjaśnienia możliwe było stwierdzenie kłamstwa w wyjaśnieniach M. P., iż oskarżony nie mógł popełnić przestępstwa od lipca 2006 r., kiedy to miała zostać otwarta przez M. P. do 27 lutego 2008 r., albowiem w tym czasie M. L. był aresztowany, jak również w okresie tym i do kwietnia 2008 r. nie mógł przyjeżdżać po pieniądze do agencji z bratem S. L., albowiem ten był aresztowany od 20 maja 2003 r. do 19 czerwca 2006 r. oraz od 6 września 2006 r. do 15 kwietnia 2008 r.,

b) przyjęcie za wiarygodne wyjaśnień M. P. w zakresie w jakim wskazała ona na M. L., jako osobę przyjeżdżającą do niej po opłatę za ochronę, mimo iż:

- Sąd uznał jej wyjaśnienia prawie w całej rozciągłości za niewiarygodne,

- oskarżona M. P. na rozprawie wyraźnie oświadczyła, że nie podtrzymuje wyjaśnień zawartych na k. 5471-5478 w zakresie sprzecznym z jej wyjaśnieniami z rozprawy, czym podważyła wiarygodność swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego,

- żaden świadek słuchany na rozprawie, w tym świadek A. R. – córka oskarżonej S.-P. nie wskazał na oskarżonego L., ani nawet nie wspominał, by ktoś przyjeżdżał po opłaty „za ochronę” do agencji towarzyskiej w K.;

2) art. 366§1 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. poprzez nie dążenie w oparciu o jakie przesłanki należało przyjąć za wiarygodne twierdzenia M. P., które stały się podstawą zarzutu i uzasadnienia aktu oskarżenia, że od 2006 r. do września 2008 r. do agencji towarzyskiej w K. przyjeżdżali po haracz trzej bracia L., tj. M., S. i B., w sytuacji gdy:

a) zarzut postawiono tylko M. L., co jest wręcz kuriozalne w świetle uzasadnienia aktu oskarżenia,

b) zarówno M. L., jak i S. L. odpowiednio 27 lutego 2008 r. i 15 kwietnia 2008 r. przebywali w Areszcie Śledczym, a zatem nie mogli, jak to ustaliła Prokuratura, przyjechać w 2006 r. do agencji trzej bracia L. o przezwiskach B. (B. L.), S. (S. L.) oraz K. (M. L.);

3. art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchania na rozprawie S. L. oraz B. L., którzy według twierdzeń aktu oskarżenia za wyjaśnieniami M. P. mieli przyjechać po ustalenie „ochrony” razem z oskarżonym M. L.;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku a sprowadzający się do mylnego uznania, iż:

1. oskarżony M. L. dopuścił się przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. i w zw. z art. 4§1 k.k. wobec braku dowodów na sprawstwo i winę, mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie,

2. oskarżony jest osobą karaną w rozumieniu prawa i to trzykrotnie w sytuacji, gdy zgodnie z treścią art. 108 k.k. w zw. z art. 107 k.k. i art. 76§1 k.k. oskarżony winien być sądzony jako osoba niekarana

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. L. od stawianego mu zarzutu.

Obrońca oskarżonego D. P. zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na jego treść, to jest art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., a to poprzez oparcie rozstrzygnięcia na pobieżnie i wybiórczo ocenionym materiale dowodowym, przy całkowitym zlekceważeniu fragmentów istotnych dowodów, które mogły prowadzić do ustalenia odmiennego stanu faktycznego niż ten, który został ustalony przez Sąd I instancji oraz rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego a w szczególności pominięciu:

a) części zeznań V. A. złożonych na etapie postępowania sądowego, w których wskazywała ona, iż narkotyki kupowała od (...), pamiętała także mężczyznę o pseudonimie (...) a nie kojarzyła osoby o pseudonimie (...);

b) części zeznań świadka P. B. złożonych na etapie postępowania sądowego, w których wskazywał on, iż z uwagi na swój stan zdrowia – nie pamięta okoliczności, na które był słuchany w postępowaniu przygotowawczym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż P. B. regularnie kupował od oskarżonego narkotyki, od lata 2004 r. do października 2006 r. zakupił co najmniej 300 gram amfetaminy, płacąc po 17 zł za jeden gram, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń;

3. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na jego treść, tj. art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami prawidłowego, logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym oraz niewzięcie pod uwagę przy konstruowaniu podstawy orzeczenia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, co skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi, przyjętymi za podstawę orzeczenia, iż oskarżony miał świadomość, że P. B. część rzekomej amfetaminy sprzedaje dalej, podczas gdy okoliczności wskazane w tej mierze przez Sąd, nie dają asumptu do wywodzenia istnienia po stronie D. P. strony podmiotowej w postaci umyślności, wymaganej w art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ani nie ukazują, iż oskarżony obejmował zamiarem okoliczność „wprowadzenia do obrotu” środków odurzających lub substancji psychotropowych, co w konsekwencji nie pozwala na zakwalifikowanie zarzucanego czynu z art. 56 ust. 3 w/w ustawy

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonej M. P. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia w wyniku błędnego zastosowania art. 587 k.p.k. w zw. z art. 391 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań szeregu świadków przesłuchanych na terenie Republiki Białorusi w odrębnym postępowaniu i nie na podstawie wniosku polskiego Sądu lub prokuratora A. P., A. A. (1), W. P., N. O. oraz L. O., co w rezultacie doprowadziło do ujawnienia i oparcia ustaleń faktycznych na materiale dowodowym,

który w rozumieniu polskiej procedury karnej nie stanowi dowodu z zeznań świadków i nie może być tym samym wykorzystany przed Sądem w toku ustalania odpowiedzialności polskiego obywatela;

II. naruszenie przepisów procedury karnej w wyniku oparcia ustaleń faktycznych na materiale dowodowym w postaci zeznań N. K. złożonych podczas przesłuchania w KPP we W., przeprowadzonego przez młodszego aspiranta R. B. (1) z uczestniczącym przy tych czynnościach pułkownikiem A. J. (1) z Białorusi oraz zeznań W. I. z 13 listopada 2008 r. przeprowadzonych w siedzibie zarządu CBS KGP w B. przez aspiranta B., pułkownika A. J. (1), pomimo że z opisu miejsca i czasu przesłuchania tych dwóch świadków jest niemożliwością, by w tym samym czasie a w zupełnie odmiennych miejscach, osoby prowadzące przesłuchanie mogły uczestniczyć w tego typu czynnościach procesowych, co budzi wątpliwości co do rzetelności przesłuchania i dyskwalifikuje w ten sposób zgromadzony materiał dowodowy;

III. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 424 k.p.k. w wyniku sporządzenia uzasadnienia, które nie ustosunkowuje się do wszystkich istotnych elementów materiału dowodowego, przemawiających na korzyść osób oskarżonych, a w szczególności oskarżonej M. P., czego przejawem jest nieustosunkowanie się do całego szeregu dowodów, który obejmował wniosek dowodowy obrońcy z 10 lipca 2014 r., a w szczególności w części dotyczącej dowodów z załączonych tam kserokopii dokumentów: artykułu z portalu internetowego, umów zlecenia, pisemnego zobowiązania zawartego między R. B. (2) a A. K., wynikającego z listu przetłumaczonego przez tłumacza przysięgłego z 28 października 2010 r. wraz z kopertą, listu kierowanego do R. B. (2), wydruku dotyczącego meldunku wydanego przez podinspektora A. J. (2), vouchera A. P. oraz pliku fotografii, przedstawiających A. P. wraz z rodziną, która przyjechała do niej po pobiciu jej przez koleżanki i następującej po tym operacji, które to fotografie wykonane zostały w okolicznościach wskazujących na niemożność przyjęcia, że oskarżona mogła dopuścić się czynu, polegającego na zmuszaniu A. P. do czynności nierządnych w okresie jej choroby, bądź też, że ją zniewoliła i pozbawiła wolności, mimo ciężkiego jej stanu zdrowia a nadto Sąd, analizując w uzasadnieniu zeznania świadków przesłuchanych na Białorusi nie zwrócił uwagi na to, że zeznania te zawierają kuriozalne oczywiście nieprawdziwe fragmenty relacji tych osób z pobytu w W., z których to relacji wynikało, że W. położone są na brzegu O. na granicy z Niemcami, a nadto zeznania te są identyczne w swoich sformułowaniach, zawierających te same błędy faktograficzne, co czyniło tego typu materiał dowodowy od początku mało wiarygodnym, budzącym podstawowe zastrzeżenia, które w żaden sposób nie zostały skomentowane przez Sąd I instancji, który to dodatkowo nie ustosunkował się także co do zarzutów i twierdzeń, a także zeznań jednego ze świadków nieprzesłuchanych w Polsce, z których wynikało, że relacje składane na terenie Białorusi były wymuszane przez funkcjonariuszy tamtejszej milicji, pominął istotne twierdzenia oskarżonej w konfrontacji z relacją A. R., jej córki, że nie prowadziła w okresie zarzucanym aktem oskarżenia agencji towarzyskiej, ani nie była jej właścicielką, co stanowiło wiarygodne, potwierdzone dowodami konsekwentne wyjaśnienie przyczyny, dla której oskarżona w śledztwie utajniła pewne informacje, obawiając się i biorąc w pewnych fragmentach odpowiedzialność za zarzucane jej czyny, obawiając się o los jej najbliższej osoby;

IV. błędy w ustaleniach faktycznych, mające istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej i treść rozstrzygnięcia wobec oskarżonej S.-P., wobec ustalenia, że oskarżona dopuściła się czynów określonych w punktach 24, 26 i 27 wyroku, pomimo istniejących w sprawie wątpliwości, błędów proceduralnych i formalnych, bezpodstawnie przyjmując, że wersja prezentowana przez oskarżoną w toku postępowania sądowego jest tylko częściowo wiarygodna, podczas gdy relacja pokrzywdzonej skonfrontowana z zarzutami sformułowanymi wobec jej zeznań w połączeniu z błędami dokonanyymi w fazie śledczej przez organy prowadzące postępowanie, wykluczały możliwość uznania, że wersja oskarżenia została uprawdopodobniona i udowodniona w sposób korzystający z ochrony art. 7 k.p.k.;

V. pominięcie zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego dokumentów i zeznań świadków z akt śledztwa 5 Ds. 12/01 prowadzonego przeciwko M. M. (4) i innym przez Prokuraturę Okręgową w Gorzowie Wielkopolskim (6798 i następne akt głównych) dotyczące wydarzeń w roku 2002, w tym obejmujących przesłuchania prostytutek, dokonywanych w Agencji (...) w W., zeznających na temat tego, kto przywoził je do Agencji (...), komu płaciły prostytutki za tego typu przysługi oraz obejmujących wyjaśnienia M. M. (4) – cytowanego przez Sąd I instancji w ustaleniach i wskazywanego jako jedną z osób dostarczających kobiety do agencji w okresie objętym

aktem oskarżenia, w wyniku błędnego uznania przez prokuratora, że materiały te nie mają znaczenia dla sprawy i pozostawienia poza zakresem materiału dowodowego zaliczonego w poczet dowodów przez Sąd I instancji;

VI. błąd w ustaleniach faktycznych w wyniku nieprzyjęcia, że ewentualne działanie oskarżonej wspierające jej męża w pewnych czynnościach organizacyjnych mogło być traktowane jako handel żywym towarem w rozumieniu obowiązujących w 2001 r. i 2002 r. przepisów prawnych w sytuacji, gdy można było przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że osoby, które dokonywały tego typu transakcji, mogły pozostawać w błędzie co do bezprawności bądź w błędzie co do pełnego znaczenia pojęcia handlu żywym towarem w sytuacji, gdy zarówno z uzasadnienia aktu oskarżenia, jak i z uzasadnienia wyroku wynika wprost, że było to niezwykle skomplikowane zagadnienie prawne, podlegające indywidualnym ocenom w toku orzekania w różnych sprawach, wymagające wprowadzenia ustawowej definicji handlu żywym towarem, co zostało zrealizowane w polskim kodeksie karnym w 2010 r. a co oznaczało, że w praktyce osoby, które przyjmowały do pracy osoby dowożone do agencji towarzyskich nie traktowały ich jako przedmiot obrotu towarowego czy przedmiot handlu, a jedynie jako pracownice, a osoby, które dowoziły były wynagradzane wyłącznie z tytułu prowizji za pośrednictwo w zatrudnieniu tego typu osób, przy jednoczesnym świadomym tolerowaniu przez państwo polskie tego typu praktyk, polegających na legalnym funkcjonowaniu agencji towarzyskich, a nawet skodyfikowaniu tego typu działalności gospodarczej jako usług towarzyskich, przy jednoczesnym nadzorowaniu działalności tego typu instytucji przez Inspekcję Pracy, Sanepid oraz posiadaniu opiekuna w najbliższej Komendzie Powiatowej Policji a więc przy błędnym, jak się obecnie okazuje, przeświadczeniu, że funkcjonowanie agencji z wieloletnią praktyką było akceptowane, a co najmniej tolerowane przez władze kraju, w którym to się działo

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku we wskazanym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Poza apelacją obrońców oskarżonych R. L. i D. P., wywiezione apelacje okazały się uzasadnione, gdyż, z jednej strony, doprowadziły do istotnej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych E. G., G. i M. K. (1) i G. L. od popełnienia zarzucanych im czynów z art. 253§1 k.k. (w brzmieniu przed nowelizacją z dnia 20.05.2010 r.) w zw. z art. 4§1 k.k., poprzez uniewinnienie oskarżonej M. P. od zarzuconych jej czynów z art. 253§1 k.k. (w brzmieniu przed nowelizacją z dnia 20.05.2010 r.) w zw. z art. 4§1 k.k. oraz z art. 189§2 k.k., zaś, z drugiej strony, w przypadku oskarżonej M. P., G. L. i M. L. doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. z warunkowym zawieszeniem wykonania. Nadto, wskutek wniesionych apelacji, Sąd odwoławczy dokonał innych korekt zaskarżonego wyroku, o czym szerzej przy ich omówieniu.

Zaznaczyć też należy, iż po wydaniu wyroku przez Sąd Apelacyjny, skuteczne wnioski o sporządzenie pisemnego uzasadnienia tego wyroku złożyli obrońcy oskarżonych R. L., M. K. (1), M. P., M. L., G. K. i D. P.. Sąd Apelacyjny jednak dodatkowo w niniejszym uzasadnieniu odniósł się do apelacji obrońców oskarżonej E. G. i G. L., bowiem powody zmiany zaskarżonego orzeczenie wobec tych oskarżonych, były tożsame z powodami, jakie doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie przypisanych oskarżonym G. K., M. K. (2), M. P. czynów dotyczących handlu ludźmi a nadto w przypadku oskarżonej G. L. odnośnie czynu czerpania korzyści majątkowej z cudzego nierządu jej sytuacja procesowa była ściśle powiązana z sytuacją oskarżonego R. L..

Poniżej Sąd odwoławczy ustosunkuje się do poszczególnych apelacji, przy czym na wstępie zbiorczo zostanie omówiona zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie zarzucanych (i przypisanych) oskarżonym E. G., G. i M. K. (1), G. L. i M. P. przestępstw uprawiania handlu ludźmi, zaś w następnych punktach Sąd odwoławczy ustosunkuje się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, jak i dokonanych zmian zaskarżonego wyroku.

Przed przystąpieniem do omówienia apelacji i wydanego rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny zauważa, że w każdym przypadku orzeczenia skazującego (zarówno co do winy, jak i kary), kierując się wskazaniem art. 455 k.p.k.,

uściślono w treści wydanego wyroku Sądu odwoławczego przyjęte kwalifikacje prawne czynów, jak i podstawy prawne wymierzonych kar i środków karnych poprzez wskazanie, iż zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego, a także, w przypadku oskarżonego P., ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przez oskarżonych przypisanych im czynów, bowiem w tym czasie w stosunku do każdego z tych oskarżonych „ustawa” ta była najwzględniejsza w rozumieniu art. 4§1 k.k. I choć Sąd I instancji prawidłowo wskazał, że ustawa poprzednio obowiązująca, była dla oskarżonych korzystniejsza, to jednak brak takiego uściślenia powoduje, że to rozstrzygnięcie nie jest precyzyjne. W sprawie tej nie chodzi bowiem tylko o to, że przed zmianą Kodeksu karnego z dniem 1 lipca 2015 r. (ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw – Dz.U.2015.396) uległy pogorszeniu warunki, w jakich można orzec karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (dot. art. 69 i 72 k.k.), to już wcześniej, bo z dniem 8.06.2010 r. podwyższono górną granicę grzywny z 360 stawek dziennych obowiązujących przed tą datą, do 540 stawek dziennych, ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw – Dz.U.2009.206.1589 (art. 1 pkt 3). Poza tym, z dniem 26.05.2014 r. nastąpiło zaostrzenie zagrożenia karą za przestępstwo z art. 204§2 k.k., bowiem przed tą datą przestępstwo to było zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3, zaś od tej daty, po zmianie ustawą z dnia 4 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw – Dz.U.2014.538 (art. 1 pkt 5) zagrożenie to wynosi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Nadto z dniem 9.12.2011 r. zaostrzono zagrożenie karą za przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., gdyż przed tą datą przestępstwo to było zagrożone karami grzywny i pozbawienia wolności do lat 10, to po zmianie z tą datą (ustawą z dnia 1 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw – Dz.U.2011.117.678 – art. 1 pkt 13) przestępstwo to jest zagrożone karami grzywny i pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Wskazane wyżej okoliczności przekonują więc, że niezbędne jest uściślenie czasu obowiązywania tych ustaw, by w ten sposób wskazać, które ustawy, jako najwzględniejsze dla każdego z oskarżonych, znajdują w tej sprawie, w świetle art. 4§1 k.k., zastosowanie.

A. Oskarżenia E. G. ss, G. i M. K. (3), G. L. i M. P. oraz przypisane im przestępstwa z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

Według aktu oskarżenia, jak i dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń dotyczących dopuszczenia się w ramach ciągu przestępstw uprawiania handlu ludźmi, oskarżona E. G. miała tych przestępstw dopuścić się w maju 1999 r., G. i M. K. (3) w okresie od 2000 r. do 2002 r., G. L. w listopadzie 2003 r., zaś M. P. w okresie od 26.03.2001 r. do września 2001 r.

Prokurator postawił tym oskarżonym zarzuty dopuszczenia się wskazanych przestępstw, kwalifikując je z art. 253§1 k.k. w brzmieniu przed nowelizacją z dnia 20.05.2010 r. w zw. z art. 4§1 k.k., mimo że akt oskarżenia datowany na dzień 28.02.2011 r., skierował do sądu (pierwotnie do Sądu Okręgowego w Białymstoku) w dniu 2.03.2011 r. (data wpływu – k. 8623-8677). W momencie formułowania aktu oskarżenia nie obowiązywał więc już przepis art. 253§1 k.k., bowiem został on uchylony z dniem 8.09.2010 r. ustawą z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego – Dz. U. Nr 98, poz. 626 i od tego dnia handel ludźmi został spenalizowany w art. 189a§1 k.k.

Powyzsza okoliczność została celnie dostrzeżona przez Sąd Okręgowy, który na stronach 48-55 uzasadnienia zaskarżonego wyroku szeroko i trafnie odniósł się do tej kwestii. Sąd I instancji bowiem prawidłowo przytoczył rozumienie pojęcia „ uprawiania handlu ludźmi” w trakcie obowiązywania przepisu art. 253§1 k.k., odwołując się przy tym zarówno do odpowiednich aktów prawa międzynarodowego, w tym Konwencji ONZ z dnia 21 marca 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytutki, przyjętego w dniu 15 listopada 2000 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej i wskazanych w nich definicji pojęcia „ handel ludźmi”, jak i do dominującej interpretacji w polskim prawie karnym tego pojęcia („ uprawiania handlu ludźmi”), wynikającej z poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego. Sąd I instancji trafnie przy tym zauważył, że w czasie popełnienia przez

oskarżonych zarzucanych im przestępstw, w przypadku każdego z nich, obowiązywała definicja handlu ludźmi z art. 1 ust. 1 Konwencji ONZ z dnia 21 marca 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploataowania prostytucji (za handel ludźmi należało uznawać „dostarczanie, zwabianie lub uprowadzenie innej osoby nawet za jej zgodą w celu zaspokojenia namiętności innej osoby”), zwracając również uwagę na konieczność rozważenia, przy stosowaniu art. 4§1 k.k., rozumienia tego pojęcia w świetle obowiązującej w polskim porządku prawnym od dnia 18.02.2003 r. definicji zawartej w Protokole Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z dnia 15 listopada 2000 r. o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (za handel ludźmi należało uznawać „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub z użyciem siły lub też wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości wręczania lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą w celu wykorzystania”). Wreszcie Sąd I instancji trafnie wskazał na obowiązujący od 8.09.2010 r. przepis art. 189a§1 k.k., penalizujący przestępstwo „dopuszczenia się handlu ludźmi” oraz ustawową definicję pojęcia „handlu ludźmi” zawartą w art. 115§22 k.k.

Dodać należy, iż Sąd I instancji skazał każdego z tych oskarżonych za przestępstwo z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. Przepis art. 253§1 k.k. stanowił, iż podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 ten, „kto uprawia handel ludźmi nawet za ich zgodą”.

Wówczas ani ten przepis, ani też żaden inny przepis Kodeksu karnego nie zawierał definicji handlu ludźmi. Definiując to pojęcie, zgodnie zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądowym, przyjmowano, iż „uprawianie handlu ludźmi” to nic innego, jak „handlowanie”, co oznaczało, że za przestępstwo z art. 253§1 k.k. odpowiadał ten sprawca, który kupował, sprzedawał, zastawiał, dokonywał zamiany, użyczał ludzi lub dokonywał innych transakcji cywilnoprawnych, których przedmiotem był człowiek. Przyjmowano więc, że „handel ludźmi” w rozumieniu wspomnianego przepisu, to obrót przenoszący własność człowieka jako przedmiotu (towaru) połączony z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością (patrz Andrzej Zoll i inni: „Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.”, Zakamycze 2006, Wydanie II, teza 6 do art. 253; Andrzej Marek: „Kodeks karny. Komentarz”, LEX 2010, Wydanie V, teza 2 do art. 253; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 2001 r., II AKa 33/01, KZS 2001/5/29; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 maja 2004 r., II AKa 66/04, OSA 2005/3/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 sierpnia 2009 r., II AKa 200/09, KZS 2010/6/59).

Z dniem 8 września 2010 r. powyższy przepis został uchylony, natomiast w jego miejsce pojawił się przepis art. 189a§1 k.k., który penalizuje handel ludźmi, przewidując zagrożenie za to przestępstwo również karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata. Jednocześnie jednak z tym dniem została wprowadzona do Kodeksu karnego legalna definicja pojęcia handlu ludźmi w art. 115§22. Mianowicie z definicji tej wynika, iż „handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
 - 2) uprowadzenia,
 - 3) podstępu,
 - 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
 - 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
 - 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą
- w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub

innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy” (patrz ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego – Dz. U. Nr 98, poz. 626 – art. 1 pkt 2b, art. 1 pkt 9, art. 1 pkt 15, art. 5).

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż znowelizowany kodeks karny w art. 189a§1 k.k. w identyczny sposób uregulował kwestię handlu ludźmi, jak to miało miejsce pod rządami uchylonego art. 253§1 k.k. Jednakże porównanie pozaustawowej ówczesnie obowiązującej interpretacji omawianego pojęcia z jego aktualnie obowiązującą, w tej chwili już ustawową definicją, prowadzi do jednoznacznego wniosku, a mianowicie, że w kontekście owej interpretacji, zakres stosowania art. 253§1 k.k. jest zdecydowanie węższy od tego, który wynikałby z konieczności uwzględnienia uregulowania przewidzianego w art. 115 § 22 k.k. Jednakże dodać należy, iż zakres stosowania art. 253§1 k.k. w czasie popełniania zarzucanych oskarżonym przestępstw był jeszcze węższy, niż w przypadku tego przestępstwa od dnia 18 lutego 2003 r., nie mówiąc już o zakresie wyrażonym we wskazanej definicji w art. 115§22 k.k., bowiem w pierwotnym brzmieniu obowiązującego przepisu art. 253§1 k.k., jak to wynika ze wskazanej wyżej definicji „handlu ludźmi” zawartej w Konwencji ONZ z dnia 21 marca 1950 r., zakres ten w praktyce ograniczał się do celu „zaspokojenia namiętności innej osoby”, czyli, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie (cel - uprawianie prostytucji). Z drugiej strony nie można też zapominać, iż samo pojęcie „uprawiania handlu ludźmi”, jako znamienia czasownikowego tego przestępstwa z art. 253§1 k.k. w czasie jego obowiązywania do dnia 18.02.2003 r., było interpretowane bardzo szeroko, co wynika z przedstawionej wyżej interpretacji tego pojęcia, jak również faktu, iż definicja zawarta w Konwencji ograniczała się jedynie do takich zachowań czasownikowych, jak „dostarczanie, zwabianie lub uprowadzanie” innej osoby nawet za jej zgodą. Rzecz ta zmieniła się już po wskazanej dacie, zaś od dnia 8.09.2010 r. znalazła swój wyraz w legalnej definicji tego pojęcia w Kodeksie karnym.

Powyższe oznacza, że nie może zaistnieć sytuacja, iż aktualna interpretacja zachowania się sprawcy, polegającego na „handlu ludźmi”, wynikająca z legalnej definicji zawartej w art. 115§22 k.k. powinna znaleźć przełożenie również przy interpretacji obowiązującego przed dniem 8.09.2010 r., jak i przed dniem 18.02.2003 r. przepisu art. 253§1 k.k. Skoro bowiem ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie tej definicji z tą konkretną datą do porządku prawnego, to oznacza, że dopiero od dnia 8.09.2010 r. sformułowanie „handel ludźmi” należy interpretować zgodnie z tą definicją.

Należy więc w pełni podzielić te zapatrywania doktryny i judykatury, z których wynika, że jeżeli zmiana wykładni sądowej podyktowana jest zmianą normatywną, to wówczas jest ona objęta regulacją przewidzianą w art. 4§1 k.k. (por. Andrzej Zoll i inni: „Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.”, Zakamycze 2004, Wydanie II, teza 12 do art. 4; wyrok SN z dnia 5 sierpnia 2010 r., III KK 67/10, OSNwSK 2010/1/1537; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 31 października 2012 r., II AKa 166/12, LEX nr 1237929; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 sierpnia 2013 r., II AKa 133/13, LEX nr 1366050).

Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę na konieczność stosowania w tym przypadku normy art. 4§1 k.k., jednakże przy orzekaniu w niniejszej sprawie błędnie założył, mając na uwadze treść zaskarżonego wyroku, jak i poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, iż ustawą względniejszą dla wszystkich oskarżonych, w przypadku tego przestępstwa, jest ustawa obowiązująca poprzednio. Sąd Okręgowy w swoim rozumowaniu doszedł do prawidłowej konkluzji, iż w razie przyjęcia, że „zarzucony oskarżonym czyn nie mieści się w zakresie zastosowania normy z art. 253§1 k.k. albo z art. 189a§1 k.k., to stosownie do brzmienia art. 4§1 k.k. należałoby oskarżonych uniewinnić, bądź to z uwagi na obowiązek stosowania nowej ustawy (w razie wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 253§1 k.k., przy jednoczesnym niewypełnieniu znamion czynu zabronionego z art. 189a§1 k.k.), bądź to z uwagi na obowiązek zastosowania ustawy względniejszej (w razie niewypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 189a§1 k.k.). Natomiast, co oczywiste, w razie niewypełnienia znamion zarówno z art. 253§1 k.k., jak i z art. 189a§1 k.k. oskarżonych należałoby uniewinnić” (str. 49 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy, prawidłowo interpretując wskazane wyżej zagadnienia, nie zwrócił jednak uwagi na inny zakres pojęcia „handlu ludźmi” na podstawie obowiązującego w czasie orzekania przepisu art. 189a§1 k.k., w świetle jego definicji ustawowej z art. 115§22 k.k., niż miało to miejsce w czasie czynów, jakie zarzucił oskarżonym oskarżyciel publiczny.

To zaś doprowadziło do oczywiście błędnej konstatacji, iż „odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy stwierdzić, że niewątpliwie oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili zarówno znamiona czynu zabronionego z art. 253§1 k.k. w rozumieniu art. 1 ust. 1 Konwencji i art. 3 Protokołu, jak również znamiona przestępstwa określonego w art. 189a§1 k.k.” (str. 54 uzasadnienia).

Nie ulega wątpliwości, patrząc na normę art. 4§1 k.k., iż zasadą jest stosowanie ustawy obowiązującej w czasie orzekania, chyba że ustawa obowiązująca poprzednio jest względniejsza dla sprawcy. To zaś oznacza, iż jeżeli czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę w czasie jego popełnienia (art. 1§1 k.k.) w czasie orzekania nie stanowi przestępstwa (inaczej mówiąc, nie zawiera wszystkich jego znamion), to w świetle wspomnianego art. 4§1 k.k. nie jest możliwe ustalenie, by osoba taki czyn popełniła, miała za niego ponosić odpowiedzialność karną. W trakcie orzekania istotne jest więc ustalenie, czy właśnie w tym czasie konkretny czyn stanowi przestępstwo. W przypadku uzyskania odpowiedzi negatywnej dalsze badanie czy czyn ten stanowił przestępstwo w trakcie jego popełnienia staje się zbędne. Natomiast w przypadku odpowiedzi twierdzącej należy zbadać, czy w trakcie popełnienia tego czynu (jak i innym czasie – po czasie popełnienia czynu a przed dniem orzekania) czyn ten stanowił przestępstwo i dopiero wówczas po uzyskaniu odpowiedzi twierdzącej należy przystąpić do badania, która z ustaw jest względniejsza dla sprawcy.

Tymczasem Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, nie zauważył, że każde z zarzuconych oskarżonym (i im przypisanym) przestępstw „handlu ludźmi” nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 189a§1 k.k., tj. obowiązującego w chwili orzekania.

Jak już wyżej wskazano, zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 115§22 k.k. „handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępem,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą

- w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy”. Przepis ten jasno więc stanowi, iż werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie innej osoby w celu jej wykorzystania stanowi przestępstwo handlu ludźmi, jeżeli łączy się z zastosowaniem metod lub środków wymienionych w punkcie 1-6 (nie dotyczy to tylko małoletniego, jako przedmiotu handlu), przy czym, jak to wynika z treści tego przepisu, wyliczenie to ma charakter taksatywny (patrz: Jarosław Majewski w: Wróbel W. (red.), Zoll A. (red) i inni „Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116”, WK, 2016, Wydanie V, teza 13 do art. 115§22; „Kodeks karny. Komentarz” pod red. Alicji Grześkowiak, Wydanie 4, Warszawa, Legalis, teza 7 do art. 189a; Tadeusz Bojarski (red) i inni, Kodeks karny. Komentarz”, LEX, 2016, teza 22 do art. 115). Oznacza to więc, że jeżeli choćby jedna z tych metod lub środków nie będzie miała miejsca, to brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżony, który przyjmuje taką osobę (i to niezależnie od tego czy odpłatnie, czy bez zapłaty) w celu jej wykorzystania w prostytucji (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie), wyczerpuje takim działaniem znamiona przestępstwa dopuszczenia się handlu ludźmi, tj. przestępstwa z art. 189a§1 k.k.

Na powyższe rozumienie przestępstwa dopuszczenia się handlu ludźmi celnie zwrócili uwagę w apelacjach obrońcy oskarżonych G. K., M. K. (1) i G. L., przy czym zasadnie zwrócili uwagę obrońcy oskarżonych G. K. i M. K. (1) na fakt, iż zaskarżony wyrok w swojej treści nie zawiera żadnego ustalenia, które wskazywałoby na wyczerpanie przez tych oskarżonych znamion przedmiotowego czynu. Jak bowiem trafnie wskazuje w apelacji obrońca oskarżonego M. K. (1), iż „skoro opisany w pkt 3 skarżonego wyroku czyn nie zawiera opisu działania sprawcy w jeden ze sposobów opisanych w art. 115§22 pkt od 1 do 6, tak opisany czyn nie stanowi przestępstwa handlu ludźmi”, słusznie konkludując, iż „tylko z tych przyczyn oskarżony winien zostać uniewinniony, albowiem z treści skarżonego wyroku wynika, iż oskarżony został skazany za czyn nie stanowiący przestępstwa handlu ludźmi” (str. 4 apelacji). Również zasadnie na ten problem zwrócił uwagę obrońca oskarżonej G. K., zauważając, przez pryzmat wskazanej definicji handlu ludźmi, iż „użyte przez Sąd stwierdzenie, że oskarżona zapłaciła za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu” nie mieści się w znamionach tego przestępstwa (str. 8 apelacji), bowiem brak jest w tym opisie choćby jednego z bezprawnych działań, wymienionych w art. 115§22 k.k. w punktach 1-6.

Powyższe więc jednoznacznie przekonuje, iż aby można było przypisać któremukolwiek z w/w oskarżonych zarzucane przestępstwo dopuszczania się handlu ludźmi, opis czynu powinien zawierać ustalenie, iż oskarżony chociażby przyjął (choćby w znaczeniu „wynajął”) konkretną kobietę (kobiety) od osób, które „zwerbowały” bądź (i) przywozły (dostarczyły) je, przy czym to przyjęcie nastąpiłoby z zastosowaniem choćby jednej z niżej wymienionych metod lub środków, tj.:

1. przemocy lub groźby bezprawnej,
2. uprowadzenia,
3. podstępu,
4. wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
5. nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
6. udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą.

Tymczasem Sąd I instancji zaskarżonym wyrokiem w stosunku do każdego z oskarżonych jednakowo przyjął, że każdy z tych oskarżonych w określonym czasie „zapłacił ustalonym (i nieustalonym) osobom za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu uprzednio zwerbowanych i przywiezionych na teren Rzeczypospolitej Polskiej do pracy w charakterze prostytutek obywaterek Białorusi”, wymienionych z imienia i nazwiska bądź tylko z imienia lub pseudonimu (pkt 1 dot. E. G., pkt 3 dot. G. i M. K. (1), pkt 11 dot. G. L., pkt 24 dot. M. P.).

Sąd I instancji więc w treści tych opisów czynów nie zawarł żadnego ustalenia, z którego by wynikało, że przyjęcie którejś z tych zwerbowanych na Białorusi kobiet, mających być ofiarami procederu handlu ludźmi, przez któregoś z oskarżonych, do prowadzonych przez każdego z nich tzw. agencji towarzyskiej w celu uprawiania prostytutki, nastąpiło przy zastosowaniu jednej z w/w metod lub środków. Również żaden z tych opisów nie zawiera ustalenia, że któryś z tych oskarżonych posiadał świadomość, iż któraś z tych kobiet została we wskazanym celu zwerbowana, przetransportowana, dostarczona, przekazana lub przechowywana (jeszcze przed jej przyjęciem przez oskarżonych) z zastosowaniem w/w metod lub środków. Dodatkowo należy zauważyć, iż Sąd I instancji nie tylko w treści wyroku nie dokonuje takich ustaleń, ale i również takich ustaleń nie zawiera w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wprawdzie z ustaleń Sądu I instancji wynika, że każdy z w/w oskarżonych zapłacił ustalonym (i nieustalonym) osobom za możliwość czerpania korzyści majątkowej z nierządu uprzednio zwerbowanych kobiet, co mogłoby powodować konieczność ustalenia, czy ci mężczyźni (obywatele białoruscy lub polscy), którym oskarżeni zapłacili bądź z którymi dzielili się zyskami z nierządu dostarczonych kobiet, i którzy zwerbowali i (bądź) przywieźli kobiety do konkretnych agencji towarzyskich, posiadali status przynajmniej opiekunów faktycznych nad tymi kobietami, o których mowa

we wskazanym wyżej punkcie 6 w definicji handlu ludźmi zawartej w art. 115§22 k.k., jednakże ani w treści tego wyroku, ani w treści jego uzasadnienia w żadnym miejscu Sąd I instancji nie dokonał i takiego ustalenia. Powyższe zaś już uniemożliwia Sądowi odwoławczemu na dokonanie takich ustaleń, które byłyby niekorzystne dla każdego z oskarżonych z uwagi na brak wywiedzenia apelacji na ich niekorzyść (art. 434§1 k.p.k.). Sąd odwoławczy nie może więc poczynić już żadnych niekorzystnych dla oskarżonych ustaleń a tym samym nie ma nawet uprawnienia do dokonania jakichkolwiek ustaleń faktycznych, rzutujących na ocenę znamion przypisanych oskarżonym czynów, skoro takich ustaleń nie poczynił Sąd I instancji. Dodatkowo natomiast Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku jednoznacznie wskazał, iż brak było podstaw do przyjęcia, że oskarżeni G. i M. K. (2) „przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie doprowadzili którąś z nich do uprawiania prostytucji” oraz że współdziałali z Białorusinami w zakresie wprowadzenia w błąd sióstr D. co do celu ich przywiezienia do Polski bądź by byli świadomi takiej okoliczności (str. 58-59), jak również nie było podstaw do przyjęcia, iż oskarżona M. P. „przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie doprowadziła którąś z kobiet do uprawiania prostytucji” a także by wprowadziła te kobiety w błąd co do charakteru „pracy”, jaką będą wykonywały (str. 72).

Powyższe zaś, co pośrednio także podnoszą wskazani apelujący obrońcy, świadczy o dopuszczeniu się przez Sąd I instancji rażącej obrazy przepisu art. 413§2 pkt 1 k.p.k., która w niniejszej sprawie miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, i to nie tylko w stosunku do oskarżonych G. K. i M. K. (1) oraz G. L., ale i w stosunku do oskarżonej E. G. i oskarżonej M. P..

Należy bowiem przypomnieć, iż zgodnie z art. 413§2 pkt 1 k.p.k. wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Opis czynu przypisanego to dokładny opis wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji, niepomijający żadnego aspektu zachowania należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa. Ustalenie czynu przypisanego oskarżonemu może nastąpić w wyroku w ten sposób, że sąd uznaje oskarżonego za winnego popełnienia "czynu opisanego w akcie oskarżenia" (albo "czynu zarzucanego"). Oznacza to wówczas, że skazano oskarżonego za czyn, którego opis przytoczono w części wstępnej wyroku (por. wyrok SN z 16 lutego 1995 r., III KRN 206/94, OSNKW 1995, nr 5-6, poz. 38; postanowienie SN z dnia 28.02.2008 r., III KK 278/07, Biul. PK 2008, nr7, poz.23; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012/7/78). Bądź też opis ten może zostać skonstruowany przez Sąd orzekający samodzielnie, w tym, w sposób odmienny, niż to zaproponował oskarżyciel w akcie oskarżenia, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. W obu tych przypadkach jednak Sąd orzekający nie powinien zapominać o konieczności zamieszczenia w opisie przypisanego czynu wszystkich aspektów zachowania się sprawcy, które należą do ustawowych znamion danego przestępstwa.

Tymczasem z treści zaskarżonego wyroku, którą wyżej odnośnie wskazanych oskarżonych przytoczono wynika, iż Sąd I instancji skazał E. G., G. K., M. K. (1), G. L. i M. P. za czyn, który, poza przyjęciem za odpłatnością zwerbowanych wcześniej na Białorusi i przywiezionych do Polski kobiet w celu czerpania z uprawianego przez nie nierządu korzyści majątkowych, nie zawiera żadnych innych elementów, o których już wyżej wspomniano (dotyczy zastosowanych metod lub środków przy przyjęciu tych kobiet do agencji towarzyskich), które wskazywałyby na wyczerpanie przez tych oskarżonych wszystkich znamion obowiązującego w czasie orzekania zarzucanego (i przypisanego) im przestępstwa uprawiania (dopuszczania się) handlu ludźmi. Samo bowiem nabycie kobiet („wynajęcie”, jak to wynika z treści tych opisów) i to za odpłatnością od innych osób, nie będących opiekunami prawnymi ani faktycznymi tych kobiet w celu uprawiania przez nie prostytucji nie wyczerpuje znamion przedmiotowego przestępstwa a co za tym idzie nie było możliwe, przy takich ustaleniach faktycznych, jakich dokonał Sąd I instancji, wydanie w stosunku do tych oskarżonych wyroku skazującego za to przestępstwo. Podnieść dodatkowo należy, iż Sąd I instancji nie dokonał takich ustaleń także w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przy czym należy nadmienić, iż poczynienie takich ustaleń wyłącznie w uzasadnieniu nie mogłoby mieć znaczenia w sprawie, gdyż uzasadnienie wyroku nie może zastąpić samego wyroku, bowiem jest to dokument o charakterze sprawozdawczym, który jedynie ma za zadanie wyjaśnienie wszystkich rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Skoro zaś w zaskarżonym wyroku skazano oskarżonych E. G., G. K., M. K. (1), G. L. i M. P. za przestępstwa z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., pomijając w opisie tych czynów znamiona przestępstwa

dopuszczenia się handlu ludźmi w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania (znamiona te, co oczywiste, również należałyby do znamion przestępstwa uprawiania handlu ludźmi w brzmieniu obowiązującym zarówno w czasie popełnienia tych czynów, jak i w czasie poprzedzającym nowelizację Kodeksu karnego z dniem 8.9.2010 r.), to Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa procesowego – art. 413§2 pkt 1 k.p.k., które niewątpliwie miało rażący charakter i istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, uznającego wyżej wymienionych oskarżonych za winnych popełnienia tych zbrodni (por.: wyrok SN z dnia 15 lutego 2005 r., III KK 310/04, LEX nr 146278; postanowienie SN z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005/9/76; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2012 r., IV KK 326/12, LEX nr 1119563; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012/7/78).

Z uwagi na to, że apelacje zostały wniesione wyłącznie na korzyść oskarżonych a przepis art. 434§1 k.p.k. nie pozwala Sądowi odwoławczemu na uzupełnienie opisów czynów o brakujące znamię, bowiem byłaby to niewątpliwie zmiana na niekorzyść oskarżonego, jak również w grę nie wchodzi uchylene tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, bowiem również przepis art. 443 k.p.k. nie pozwala takiemu Sądowi wydać orzeczenia dla oskarżonego surowszego, niż uchylone, to Sąd Apelacyjny, uwzględniając zarzuty podniesione w apelacji obrońców oskarżonych G. K. i M. K. (1), i z tych samych względów uwzględniając te zarzuty i przytoczone wyżej okoliczności na podstawie art. 435 k.p.k. w stosunku do oskarżonych E. G., G. L. i M. P., na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie i uniewinnił oskarżonych E. G., G. i M. K. (1), G. L. i M. P. od zarzuconych im przestępstw z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. (jak w punkcie I a, b, c oraz i wyroku). Dla przejrzystości tego rozstrzygnięcia wskazano również obok czynów zarzuconych aktem oskarżenia, na czyny przypisane w tym zakresie zaskarżonym wyrokiem.

Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było również uchylene orzeczeń zawartych w punktach 9 i 10 zaskarżonego wyroku odnośnie zaliczenia okresów tymczasowego aresztowania stosowanego w niniejszej sprawie wobec oskarżonych G. i M. K. (1).

Wreszcie podkreślić należy, iż zarzucane (i przypisane) oskarżonym przestępstwa nie zawierały znamion innego przestępstwa, co rodziłoby konieczność przyjęcia innego przestępstwa o odmiennej kwalifikacji prawnej. Zauważyć bowiem należy, iż zarzuty aktu oskarżenia zawierały dość skomplikowaną konstrukcję opisową zarzucanych tym oskarżonym przestępstw, bowiem w ramach jednego opisu oskarżyciel zarzucił E. G. oraz G. L. dopuszczenie się przestępstw z art. 253§1 k.k. oraz z art. 204§1 i 2 k.k., natomiast G. i M. K. (1) z art. 253§1 k.k. i z art. 203 k.k. a M. P. z art. 253§1 k.k. i z art. 204§1, 2 i 4 k.k. w zb. z art. 203 k.k. Jednakże Sąd I instancji wyeliminował możliwość przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 203 k.k., natomiast, uznał, iż karalność przestępstw z art. 204 k.k. przedawniła się i z tego powodu nie jest możliwe ściganie oskarżonych o te czyny.

Powyższe rozstrzygnięcie, jak i motywy, jakie legły u podstaw decyzji Sądu odwoławczego powodują, iż nie zachodzi konieczność ustosunkowywania się do pozostałych zarzutów podnoszonych w tym względzie w apelacjach obrońców oskarżonych E. G., G. K., M. K. (1), G. L. i M. P., gdyż w świetle wydanego orzeczenia rozpoznanie tych zarzutów byłoby bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k.).

B. Omówienie apelacji obrońców oskarżonych R. L. i G. L..

Obrońca oskarżonego R. L. zarzucił błędne ustalenie przez Sąd I instancji, iż oskarżony ten dopuścił się przypisanego mu przestępstwa z art. 204§2 k.k. Apelujący w pozornie obszernej apelacji zaskarżonemu rozstrzygnięciu w tym zakresie postawił w rzeczywistości jeden zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”, podnosząc, iż zebrane dowody w sprawie nie wskazują na to, że R. L. działał wspólnie i w porozumieniu ze swoją ówczesną żoną i czerpał korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez L. Z., A. B., K. S., S. W., G. W. oraz bliżej nieustalone kobiety o imionach lub pseudonimach (...), I., S. i M., czyniąc sobie z tego przestępstwa stałe źródło dochodu. Apelujący bowiem z jednej strony wskazuje na fakt, iż zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na dokonanie takich ustaleń, gdyż nie wskazują one na to, że oskarżony był świadomy i wiedział, jakie są rzeczywiste intencje ówczesnej żony, która nie informowała go o podejmowanych osobiście i we własnym zakresie działaniach związanych z kierownictwem agencją towarzyską, zaś bierna postawa oskarżonego w tym zakresie, wyłącznie przebywanie jego

na terenie agencji w G. czy też wykonywanie różnych czynności jak remonty domu, dbanie o porządek, rozliczanie taksówkarzy świadczy jedynie o udzielaniu pomocy swojej żonie a nie o jego celu działania w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez kobiety pracujące w agencji. Z drugiej strony apelujący formułuje zarzuty obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 5§2 k.p.k. oraz art. 424§2 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., które sprowadzają się do tego samego, tj. kwestionowania dokładnie tych samych ustaleń faktycznych, które miały zostać dokonane na podstawie dowodów, które to dowody, w ocenie skarżącego, znów na poczynienie takich ustaleń nie pozwalały.

Z tymi zarzutami nie sposób się zgodzić. Przypomnieć należy, iż zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Tymczasem właśnie apelujący nie stara się nawet zauważyć jednoznacznej wymowy dowodów obciążających oskarżonego, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji a jedynie próbuje jedynie w polemiczny sposób zakwestionować prawidłowość dokonanych na ich podstawie ustaleń.

Sąd Okręgowy stosownych ustaleń w tych zakresie dokonał na str. 7 uzasadnienia wyroku, z których wynika, że R. L. po opuszczeniu zakładu karnego we wrześniu 2007 r. do 3.12.2008 r. wspólnie z żoną prowadził i zarządzał agencją towarzyską (...) w G., wskazując wyraźnie, iż w ramach tego współsprawstwa oskarżony był odpowiedzialny m.in. za utrzymywanie spokoju w agencji, opłacanie taksówkarzy, którzy zawozili kobiety do klientów, jak również podpisywał umowy najmu pokoi w agencji, wskazując też, jakie w tym czasie kobiety pracowały w tej agencji w charakterze prostytutek. Natomiast same zasady funkcjonowania tej agencji, w tym wysokość uzyskiwanych dochodów, jak i warunki dzielenia przychodów z kontaktów seksualnych zatrudnionych w agencji kobiet, Sąd Okręgowy opisał w treści ustaleń na str. 6 uzasadnienia, wskazując również na udział G. L. w prowadzeniu tejże agencji – początkowo samodzielnie a potem z udziałem jej męża.

R. L. w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył, by miał jakiś związek z czerpaniem korzyści majątkowych z działalności kobiet, mieszkających w tej agencji, zaprzeczając nawet, by wiedział, że te kobiety zajmują się uprawianiem nierządu, natomiast przyznając, że wynajmował tym kobietom pokoje, ale nie pobierał od nich żadnych pieniędzy, zaś one tylko opłacały koszty eksploatacyjne wynikające z tego zamieszkania (k. 7753-7754 – t. 35). Na rozprawie, potwierdzając powyższe, stwierdził także, że na prośbę żony na jego nazwisko została agencja zarejestrowana, choć ani jej nie prowadził, ani nie pomagał żonie w prowadzeniu agencji, która wynajmowała pokoje zatrudnionym tam dziewczynom, zaś on pomagał jej w remoncie. Oskarżony jednak przyznał wówczas, iż wiedział, co dziewczyny robiły na terenie tej agencji, zaprzeczając jednak, by woził dziewczyny do klientów oraz by otrzymywał pieniądze z działalności agencji bądź by dziewczyny się z nim rozliczały. Ponadto oskarżony przyznał, że znał S. W. i jej koleżankę G., które jednak w agencji nie pracowały jako prostytutki, tylko jako barmanka i sprzątaczką (k. 10.281-10.283 – t. 48). Sąd I instancji słusznie wyjaśnienia te uznał w przeważającej części za niewiarygodne, wskazując na ich sprzeczność w zgodnych ze sobą wyjaśnieniami G. L. oraz zeznaniami L. Z., L. P., G. W. i S. W., z których wynika, iż właścicielem tej agencji i jej zarządzającym w tym czasie, obok G. L., był właśnie R. L..

G. L., przyznając się do stawianych jej zarzutów czerpania korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji przez inne kobiety, wskazała, że obecnie prowadzeniem tej agencji zajmuje się jej mąż, zatrudniając na terenie agencji dziewczyny (k. 6139-6141 – t. 27, k. 10.281 – t. 48). Natomiast ten fakt został potwierdzony przez L. P., który, będąc zatrudnionym w tej agencji, i wykonując różne czynności (był palaczem, ochroniarzem, zaopatrzeniowcem, pobierał pieniądze od klientów za usługi seksualne dziewczyn), zeznał, że agencją zarządzali faktyczny jej właściciel, czyli R. L., oraz jego żona G. L., która ustalała cennik usług seksualnych. Świadek opisał, jaka była organizacja tej agencji, które i ile kobiet było zatrudnionych jako prostytutki, wskazując przy tym jednoznacznie m.in. na znane mu S. W. i G. W.. Jednocześnie świadek wskazał, iż rozliczaniem dziewczyn zajmowała się G. L., natomiast w przypadku obecności R. L. w agencji on zajmował się jej ochroną. Nadto R. L. albo G. L. rozliczali się z taksówkarzami, wożącymi dziewczyny do klientów

(k. 4787-4789 – t. 34). Podobnie zeznała zatrudniona w tej agencji jako prostytutka A. B., wskazując, że tę agencję prowadzi G. L. wraz z R. L., przy czym R. L. nie pobierał pieniędzy, ale, będąc często na terenie agencji, zajmował się remontami lokalu, paleniem w piecu, utrzymywaniem w lokalu porządku (k. 6.098-6.099 – t. 27). Podobnie zeznała L. Z., która wskazała, iż rozliczaniem z dziewczynami zajmowała się G. L., zaś R. L., poza siedzeniem za barem, zajmował się również remontami na posesji, nie ingerując w powyższe rozliczenia (k. 6101-6102 – t. 27). Znów S. W. zaprzeczyła w swoich zeznaniach, by w agencji w G. świadczyła usługi seksualne, podając, że pracowała tam jako barmanka, jednak nie zarabiając oraz przyznając, że pod tym adresem była prowadzona agencja towarzyska, której właścicielem był R. L., zaś agencją tą wspólnie zarządzali G. i R. L.. Świadek również wskazała, że R. L. w tej agencji zajmował się pilnowaniem porządku, zaś zarządzaniem pieniędzmi zajmowała się G. L.. Świadek jednocześnie przyznała, iż R. L., w którym była wówczas zakochana, już w trakcie pozbawienia go wolności, namawiał ją, by zeznawała w tej sprawie na jego korzyść, wskazując, co ma mówić na jego temat, w tym miała mówić, że to G. prowadziła ten lokal, zaś on tylko czasami tam przyjeżdżał i że nie miał z tego żadnych korzyści (k. 7490-7492, akta SR w Cieszynie – sygn. II Ko 258/15). W podobny też sposób, jak S. W., zeznała jej koleżanka G. W., gdzie miała świadczyć pracę sprzątaczką, zaprzeczając również, by świadczyła usługi seksualne. Wskazać przy tym należy, iż z zeznań tych płynie oczywisty nonsens jej twierdzeń, że wykonywała tylko pracę sprzątaczką, bowiem miała z tego tytułu zarabiać miesięcznie 350 zł, gdy tymczasem za pokój miesięcznie musiała płacić 300 zł (k. 7483-7485, akta SR w Cieszynie – sygn. II Ko 257/15). Obie kobiety w swoich zeznaniach zgodnie wskazały, że w agencji zatrudnił je R. L.. Sąd I instancji, dając przy tym częściowo wiarę tym zeznaniom S. W. i G. W. słusznie zauważył, że zeznania te w zakresie, w którym świadkowie twierdzili, że w agencji tej nie świadczyły usług seksualnych, nie zasługują na wiarę, gdyż nie dość, że były one sprzeczne z zeznaniami pozostałych pracujących tam kobiet, to w istocie były one sprzeczne z zeznaniami ich znajomego – L. P., który przecież nie miał żadnego powodu, by w zeznaniach wskazać, że te dziewczyny, jak i pozostałe zatrudnione w agencji w G., świadczyły klientom za wynagrodzeniem usługi seksualne. To zaś właśnie koresponduje z zeznaniami pozostałych kobiet zatrudnionych w tej agencji, jak i z wyjaśnieniami oskarżonej G. L., która wprost wskazuje na charakter pracy zatrudnionych w agencji kobiet, którym nadto wynajmowano pokoje.

Te zeznania świadków (i wyjaśnienia żony R. L.) w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego R. L. na temat jego wiedzy co do celu pobytu w wynajmowanych pokojach tych dziewczyn, jak i osobistego wynajmowania im pokoiów a także wykonywania remontów i innych napraw tego lokalu, wprost wskazują na prawidłowość ustaleń w tym zakresie Sądu I instancji. Bez znaczenia przy tym pozostaje fakt, czy oskarżony R. L. osobiście przyjmował te pieniądze, pochodzące z uprawianej przez kobiety prostytucji, czy też te pieniądze przyjmowała jego żona G. L.. Abstrahując bowiem od tego, iż G. L. była w tym czasie jego żoną, oskarżony właśnie takim zachowaniem w pełni akceptował fakt prowadzenia agencji towarzyskiej na warunkach działania, jakie ustalił Sąd I instancji a tym samym w pełni akceptował czerpanie z tego tytułu korzyści majątkowych. Świadczy o tym bowiem fakt wynajmowania pokoiów kobietom, dokonywanie remontów i napraw lokalu, rozliczanie taksówkarzy, jak też pilnowanie porządku na terenie agencji. Oskarżony przy tym wiedział, że z tego nierządu, mimo że pieniądze osobiście odbierała żona, czerpie on również korzyści majątkowe, właśnie jako współprowadzący tę agencję. Niewiarygodne są bowiem w tym zakresie w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego twierdzenia oskarżonego, iż z tego tytułu nie uzyskiwał żadnych korzyści majątkowych, mimo że we wskazany sposób angażował się w prowadzenie tej agencji. Na marginesie zaś należy nadmienić, iż przepis art. 204§2 k.k. wskazuje na czerpanie korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji. Powyższe oznacza, w świetle definicji korzyści majątkowej z art. 115§4 k.k., iż dla wyczerpania znamion tego przestępstwa w zupełności wystarcza osiągnięcie korzyści dla kogoś innego (por. wyrok Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2012 r., II AKa 15/12, LEX nr 1120035), czyli w niniejszym przypadku żony oskarżonego. Próba więc wykazania przez apelującego, iż to nie oskarżony pobierał od kobiet pieniądze z tytułu wykonywanych usług seksualnych nie może przynieść żadnego powodzenia odnośnie ustalenia, iż oskarżony ten dopuścił się przestępstwa z art. 204§2 k.k. w sposób mu przypisany w wyroku. Zresztą obrońca oskarżonego R. L. w apelacji nie był w stanie wykazać, iż ocena powyższych dowodów, dokonana przez Sąd I instancji jest dowolna, czyli sprzeczna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Przytoczone bowiem wyżej dowody, prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy, wprost wskazują nie tylko na G. L., ale i na R. L., jako osobę, która swoimi, przytoczonymi wyżej działaniami i w sposób oczywisty znając przedmiot prowadzenia tej agencji towarzyskiej w G., jak i oficjalnie prowadząc tę działalność gospodarczą, która przecież przynosiła określone dochody właśnie z prostytucji zatrudnionych w tej agencji kobiet,

czerpał z tej działalności, czy inaczej mówiąc z prostytucji uprawianej przez kobiety zatrudnione w agencji, wraz ze swoją żoną, korzyści majątkowe. To jest bowiem logiczny wniosek, wypływający z faktu wspólnego prowadzenia przez oskarżonych małżonków tej działalności. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż prowadzenie takiej działalności przez dłuższy czas związane jest z uczynieniem z takiego procederu stałego źródła dochodu w rozumieniu art. 65§1 k.k. Apelujący więc, podejmując próbę wykazania, iż rola oskarżonego w tym przypadku miała jedynie charakter pomocniczy („techniczny”) i że oskarżony rzadko bywał w agencji w G., w rzeczywistości buduje to stwierdzenie w oderwaniu od wskazanych wyżej dowodów. Próba wykazania niewiarygodności zeznań kobiet zatrudnionych w agencji również nie może zostać uznana za udaną, bowiem nie jest tak, jak próbuje to wykazać skarżący, że te kobiety widywały tam tylko oskarżonego, jak odwiedzał żonę i wykonywał czynności „techniczne”. Poza tym apelujący zapomina, iż nie tylko kobiety w swoich zeznaniach obciążły oskarżonego, ale również uczynił to wyraźnie i jednoznacznie L. P., określając w tym procederze rolę R. L.. Nie może więc być tutaj mowy o marginalnej roli oskarżonego L., gdyż rola ta w rzeczywistości sprowadzała się do współzarządzania tą działalnością na równi z G. L., przy czym „technicznie” ich role były podzielone i dopiero łącznie składały się na obraz zarządzania tą agencją, która utrzymywała się z prostytucji zatrudnianych w niej, także przez oskarżonego, kobiet.

Powyższe więc dowodzi, iż wszystkie próby wykazania przez apelującego błędu w ustaleniach faktycznych mają jedynie charakter polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Tak samo należy podejść do sygnalizowanej przez apelującego obrazy wskazanych wyżej przepisów postępowania. Apelujący bowiem nie wykazał, by którykolwiek z tych przepisów został naruszony, zaś wskazane wyżej dowody, których prawidłowości przeprowadzenia apelujący już nie neguje, jednoznacznie (a więc bez istnienia wątpliwości, o których mowa w art. 5§2 k.p.k.), w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., wskazują na sprawstwo, jak i winę oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa. Okoliczności zaś korzystne dla oskarżonego, wynikające zarówno z jego wyjaśnień, jak i wskazanych wyżej zeznań, nie mogły zostać uwzględnione na korzyść oskarżonego, bowiem w świetle całokształtu zebranego materiału dowodowego okazały się niewiarygodne.

Powyższe więc dowodzi, iż brak jest podstaw do negowania sprawstwa i winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. i w zw. z art. 64§1 k.k. (okoliczności recydywy skarżący nie neguje) w zw. z art. 4§1 k.k. Sąd Apelacyjny jedynie z przyczyn wskazanych na wstępie uściślił, iż zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa.

Sąd odwoławczy nie znajduje także podstaw do jakiegokolwiek złagodzenia orzeczonej kary, w tym zwłaszcza poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, mimo że, z uwagi na wymiar tej kary, w świetle art. 69§1 k.k., według brzmienia obowiązującego w czasie popełnienia tego czynu, byłoby to możliwe. Sąd I instancji słusznie jednak dostrzegł, iż wobec tego oskarżonego nie jest możliwe wyciągnięcie pozytywnej prognozy kryminologicznej, pozwalającej w świetle art. 69§1 i 2 k.k. na warunkowe zawieszenie wykonania tej kary, bowiem orzeczenie aż tak łagodnej kary w stosunku do wielokrotnie uprzednio karanego oskarżonego, jak i odpowiadającego w niniejszej sprawie w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, byłoby niewystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary i to zarówno zapobiegawczych, jak i wychowawczych, nie wspominając już o celach w zakresie prewencji ogólnej. Oskarżony wprawdzie posiada w miejscu aktualnego przebywania, tj. w warunkach pozbawienia wolności, pozytywną opinię (k. 11.231-11.233, 12.662), jednak właśnie to znaczne zdemoralizowanie oskarżonego związane z jego wielokrotną karalnością za przestępstwa umyślne i podobne od początku lat 80-tych ubiegłego wieku i to także na wieloletnie kary pozbawienia wolności (k. 13.021-13.023) nie pozwalają na tak łagodne potraktowanie oskarżonego, jak również nie pozwalają na uznanie, jak tego domaga się skarżący, iż wymierzona wobec oskarżonego kara ma „nadmierny wymiar”, gdy tymczasem wymiar kary pozbawienia wolności nie przekracza nawet połowy zagrożenia przewidzianego w art. 204§2 k.k. według brzmienia obowiązującego w czasie popełnienia przestępstwa (zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3), zaś wymierzona kara grzywny, z racji liczby jej stawek, jak i wysokości stawki, nie może zostać uznana za surową, nie mówiąc już o rażąco niewspółmiernej surowości.

Wymierzona więc oskarżonemu R. L. kara pozbawienia wolności i grzywny w pełni odzwierciedla stawiane przed tą karą cele, uwzględnia wszystkie okoliczności obciążające, jak i łagodzące oraz okoliczności samego czynu, polegające

przecież na czerpaniu przez oskarżonego korzyści majątkowych z prostytucji uprawianej przez 9 kobiet w okresie ponad roku czasu.

W przypadku oskarżonej G. L. te same dowody jasno wskazują na jej sprawstwo i winę w popełnieniu przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., przypisanego jej w punkcie 13. Sąd Apelacyjny także, jak w przypadku R. L., z przyczyn wskazanych na wstępie uściślił, iż zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa.

Inaczej natomiast w przypadku kary wymierzonej za to przestępstwo należy podejść do oskarżonej G. L.. Po uniewinnieniu bowiem tej oskarżonej od przestępstwa z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., w konsekwencji czego zaszła konieczność uchylecia orzeczonej przez Sąd I instancji kary łącznej w punkcie 14, Sąd odwoławczy zgodził się z zarzutem apelacyjnym obrońcy oskarżonej, że w takiej sytuacji wymierzenie oskarżonej za przestępstwo z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 4 miesięcy, jawi się jako rażąco niewspółmiernie surowe, bez orzeczenia tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Tak jak w przypadku oskarżonego R. L., stwierdzić należy, że zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa.

Sąd odwoławczy za apelującym znajduje tu podstawy do warunkowego zawieszenia tej kary na podstawie art. 69§1, 2 i 3 k.k. i art. 70§2 k.k., według brzmienia obowiązującego w czasie popełnienia tego czynu. Poza samymi okolicznościami tego przestępstwa, wskazującymi na konieczność wymierzenia oskarżonej kary 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, jak i grzywny w liczbie 250 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda, w ocenie Sądu odwoławczego, istnieją podstawy do warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji oskarżona ta była w przeszłości tylko raz karana za przestępstwo (k. 12.592 – str. 12 uzasadnienia wyroku), co nie pozwala na dokonanie w tym względzie ustaleń mniej korzystnych a wynikających z danych o karalności na k. 13.024-13.026, a do tego od czasu popełnienia niniejszego czynu, tj. od prawie 9 lat nie dopuściła się żadnego przestępstwa i prowadzi ustabilizowany tryb życia, prowadząc własną działalność gospodarczą. Zresztą oskarżona cieszy się pozytywną opinią środowiskową (k. 11.239-11.240, 11.858-11.859, 12.624-12.625). Nie ulega więc wątpliwości, iż w takich okolicznościach, mimo upływu niespełna 9 lat od popełnienia przestępstwa, pozbawianie oskarżonej wolności za przypisane jej przestępstwo mija się z celami kary, określonymi w art. 53 k.k., jak i w art. 69§1 i 2 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż orzeczenie wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie w tej sytuacji w pełni wystarczające, tym bardziej, iż orzeczono również karę grzywny. Wprawdzie oskarżona odpowiada w warunkach art. 65§1 k.k., jednakże ta okoliczność w realiach tej sprawy, jeżeli weźmie się pod uwagę całkowitą dobrowolność i swobodę kobiet, uprawiających prostytucję w agencji oskarżonej, jak i ich dobre traktowanie ze strony oskarżonej, nie stoi na przeszkodzie warunkowemu zawieszeniu wykonania tej kary (art. 69§3 k.k.).

Z powyższych więc względów, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok poprzez warunkowe zawieszenie wykonania tej kary na podstawie art. 69§1, 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., ustalając okres próby na podstawie art. 70§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. na 4 lata i oddając oskarżoną w tym czasie na podstawie art. 73§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. pod obowiązkowy dozór kuratora sądowego (jak w punkcie I e wyroku). W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona wobec oskarżonej G. L. za to przestępstwo kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kara grzywny w pełni czynią zadość wszelkim wymogom określonym w art. 53 k.k. i będą wystarczające do osiągnięcia celów kary, zwłaszcza zapobieżeniu oskarżonej powrotowi do przestępstwa. Ten cel zresztą ma wspomóc także dość długi okres próby i obowiązkowy dozór kuratora sądowego.

C. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego M. L..

Apelujący obrońca oskarżonego M. L. kwestionuje dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych odnośnie tego oskarżonego wyłącznie na podstawie sprzecznych wewnętrznie wyjaśnień M. P.. W ocenie apelującego bowiem, skoro wyjaśnienia te we wskazanym względzie nie znajdują oparcia w żadnych innych dowodach i z tego powodu w innych

ich fragmentach Sąd I instancji nie daje im wiary, to również i we fragmentach, w których oskarżona pomawia M. L., tym wyjaśnieniom nie powinno dać się wiary a tym samym nie powinno się na nich oprzeć ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny zauważa, iż faktycznie pozornie rozumowanie apelującego jest poprawne. Jednak, jak zaznaczono wyżej, tylko pozornie. Nie może bowiem ująć z pola widzenia fakt, iż przede wszystkim oskarżona M. P. w toku całego postępowania składała wyjaśnienia dotyczące okoliczności, jakie były przedmiotem stawianych jej zarzutów handlu ludźmi, pozbawienia wolności A. P. oraz czerpania korzyści z prostytucji uprawianej przez kobiety w agencji towarzyskiej w W.. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd I instancji przytacza te fragmenty wyjaśnień oskarżonej M. P., które to fragmenty dotyczą właśnie wyłącznie zdarzeń, mających związek ze stawianymi jej zarzutami, wskazuje na to, że ta ocena jej wyjaśnień, kwestionowana przez skarżącego, dotyczy nie pomówień M. L., ale właśnie wskazanych wyżej zdarzeń (str. 27-30 uzasadnienia). Natomiast w przypadku jej wyjaśnień dotyczących M. L., Sąd I instancji słusznie uznał, że w zakresie, w których pomawiała go o czerpanie korzyści z rzekomej ochrony nad jej agencją towarzyską prowadzoną w K., te wyjaśnienia są akurat wiarygodne. Podnieść bowiem należy, iż faktycznie, jak to podnosi Sąd Okręgowy w treści tego uzasadnienia, brak było podstaw do zanegowania tych twierdzeń oskarżonej, które dotyczyły „okoliczności prowadzonej przez nią agencji towarzyskiej w K. i podziału pieniędzy pochodzących z prostytucji zatrudnionych przez nią kobiet”, jak również w zakresie tej tematyki dotyczącej agencji towarzyskiej w K. brak było racjonalnych podstaw do zanegowania wiarygodności tych fragmentów wyjaśnień oskarżonej, wskazujących na M. L., „który miał od niej pobierać cotygodniowe opłaty w kwocie 400 zł za ochronę agencji w K.” (str. 29-30). Ta więc sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonej, jak i brak wsparcia w innych dowodach, co uniemożliwiło Sądowi I instancji dania im wiary, dotyczy, jak wskazano wyżej, zupełnie innych okoliczności a dokładniej mówiąc, dotyczy okoliczności, przed którymi oskarżona się broniła w ramach posiadanych przez nią uprawnień oskarżonej. Natomiast pomawianie M. L. należy już postrzegać w innych kategoriach, gdyż w tym zakresie, tj. czerpania korzyści majątkowych z prostytucji uprawianej przez kobiety w jej agencji towarzyskiej w K., oskarżona nie miała postawionego zarzutu z art. 204§2 k.k. (na marginesie zauważyć należy, iż z przyczyn niezrozumiałych prokurator takiego zarzutu nie postawił oskarżonej M. P., ale już postawił jej tożsamy zarzut dotyczący czerpania takich korzyści, tyle że związanych z prowadzeniem w tym samym czasie agencji w W.), to nadto brak jest jakichkolwiek podstaw, by fałszywie pomówiła M. L. o przyjmowanie od niej korzyści w ramach własnej obrony, co mogłoby sugerować celowe pomawianie go kosztem własnej obrony.

Oskarżona na temat M. L. w swoich wyjaśnieniach powiedziała spontanicznie i obszernie w trakcie składania wyjaśnień na k. 5471-5478 (t. 24). Z wyjaśnień tych wynika, że to w czerwcu 2008 r. M. L. (ps. (...)) wraz ze swoimi braćmi (B. i S.) przyjechał do niej pod agencję, ale do agencji wszedł tylko M. L., zaś po 2-3 dniach ponownie spotkała się z nim na tarasie jednej z restauracji w K., przy czym wówczas z nim był jego brat S., zaś po uzgodnieniu, że będzie płacić za „ochronę” jej agencji w K. kwotę 400 zł, po te pieniądze przyjeżdżał do niej już sam K., przy czym, uściślając swoje wyjaśnienia, dodała podczas jednego z kolejnych wyjaśnień, iż wydaje się jej, że M. L. przyjeżdżał po te pieniądze już w kolejnym miesiącu, tj. od początku lipca 2008 r. i tak było do dnia jej zatrzymania (k. 6037-6040 – t. 27).

Należy wreszcie zauważyć, iż oskarżona na rozprawie skupiła się na obronie własnej osoby i złożyła wyłącznie wyjaśnienia dotyczące stawianych jej zarzutów, nie wspominając w ogóle ani o agencji w K., ani o M. L., zaś jej ustosunkowanie się do odczytanych jej wyjaśnień dotyczyło również jedynie tych okoliczności, o których wyjaśniła na rozprawie, czyli związanych ze stawianymi jej zarzutami (k. 10.644-10.645 – t. 50). Nie można więc jej stwierdzenia z rozprawy, że podtrzymuje odczytane jej wyjaśnienia „w takim zakresie, o ile są zgodne z tym, co dzisiaj powiedziała a jeżeli są sprzeczne z tym, co dzisiaj powiedziała, to ich nie podtrzymuje” również rozciągać na te fragmenty wyjaśnień, jakie dotyczą prowadzenia agencji w K. i płacenia za jej „ochronę” 400 zł tygodniowo M. L., gdyż na ten temat na rozprawie w ogóle nie złożyła wyjaśnień, odmawiając, co do zasady ich złożenia.

Powyższe więc dowodzi słuszności rozumowania Sądu Okręgowego, iż właśnie w tym fragmencie jej wyjaśnienia zasługują na wiarę, gdyż oskarżona nie miała jakiegokolwiek powodu, by wyjaśnić, że w ogóle komukolwiek płaciła każdego tygodnia za „ochronę” tej agencji w K. a tym bardziej nie miała żadnego powodu, by fałszywie wskazywać na M. L. jako osobę, której te pieniądze wypłacała. Na brak takiego celu fałszywego obciążenia oskarżonego L. celnie zresztą zwraca uwagę Sąd I instancji, słusznie przy tym odmawiając wiary wyjaśnieniom M. L., kwestionującą tę

okoliczność a nadto sugerującego, że M. P. mogła go celowo pomawiać, bo umawiał się z jedną z kobiet zatrudnionych w tej agencji, dodając jednocześnie, iż nie wie, dlaczego jest podejrzewany o ten zarzut (str. 31 uzasadnienia oraz wyjaśnienia oskarżonego L. na k. 7550-7552 – t. 34 i k. 10.283 – t. 48). Uznać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego, w których próbuje wskazać na przyczynę jego fałszywego pomówienia, brzmią wyjątkowo naiwnie, gdyż to tylko są wyrażane przez oskarżonego jakieś domysły a nie konkretne okoliczności, które wskazywałyby na rzeczywiste i wiarygodne przyczyny fałszywego jego pomówienia przez M. P.. Trudno zaś w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać za poważne domysły oskarżonego L., iż właścicielka agencji miała do niego aż taką złość za spotkanie się z jedną z dziewczyn zatrudnioną u niej, która to złość miałaby się przełożyć na celowe i niezgodne z prawdą jego pomówienie o pobieranie tych pieniędzy.

Należy też zauważyć, iż Sąd I instancji w ogóle nie ustalił, by M. L. przy czerpaniu tej korzyści majątkowej działał wspólnie choćby z jednym ze swoich braci. Natomiast nawet z wyjaśnień oskarżonej M. P. nie wynika, poza tylko przyjazdem M. L. z braćmi pod jej agencję, jak i późniejszego spotkania się na tarasie restauracji z M. L. i jego bratem S. L., by już w późniejszym czasie, tj. od lipca (nie czerwca – jak to błędnie ustalił Sąd I instancji) M. L. pobierał te pieniądze cotygodniowo, działając w tym zakresie wspólnie i w porozumieniu z którymś z braci. Dodać wreszcie należy, iż M. P. w swoich wyjaśnieniach nie potrafiła już wskazać, czy miała styczność z braćmi L. wcześniej, wskazując jedynie, że miała kontakt z B. L., ale gdzieś w 2006 r. Okoliczność ta jednak nie ma żadnego znaczenia w niniejszej sprawie, bowiem, jak wyżej wskazano, Sąd I instancji w swoich ustaleniach przyjął, iż M. P. wiarygodnie obciążyła tylko M. L.. Dodać należy, że z wyjaśnień oskarżonej jasno wynika, że M. L. spotkał się z M. P. w czerwcu 2008 r. a nie w 2006 r., więc podnoszone przez skarżącego okoliczności dotyczące aresztowania M. L. w okresie od lipca 2006 r. do 27 lutego 2008 r. nie mają w sprawie żadnego znaczenia. Natomiast odwoływanie się przez apelującego do ustaleń prokuratury zawartych w akcie oskarżenia uznać należy za zupełnie chybione, bowiem Sąd odwoławczy nie ocenia ustaleń prokuratora, ale ustalenia dokonane przez Sąd orzekający w pierwszej instancji. Dodać więc należy, iż poza zainteresowaniem Sądu orzekającego w tej sprawie pozostaje fakt, dlaczego prokurator nie postawił w oparciu o wyjaśnienia M. P. zarzutów również S. i B. L.. Skoro zaś Sąd I instancji wyraźnie ustalił, że to tylko M. L. otrzymywał korzyści majątkowe za „ochronę” agencji, to brak było podstaw, by Sąd I instancji z urzędu miał jeszcze przesłuchać na te okoliczności S. L. i B. L..

Skoro zaś w realiach tej sprawy wyłącznie wyjaśnienia M. P. są wystarczające do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego M. L. w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., to brak jest podstaw do przyjęcia za apelującym, iż w niniejszej sprawie brak jest dowodów na to sprawstwo i winę oskarżonego M. L..

Powyższe więc przekonuje, iż postawione w tej apelacji wszystkie zarzuty, poza ostatnim, o którym niżej, mają charakter typowo polemiczny a tym samym w tym zakresie apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, skoro ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji nie budzą zastrzeżeń, to również nie budzi zastrzeżeń przyjęta do ustalonego czynu oskarżonego kwalifikacja prawna z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. Mając przy tym na uwadze konieczność przyjęcia, iż oskarżony tego czynu dopuścił się w okresie od lipca 2008 r. (a nie od czerwca 2008 r., jak to błędnie przyjął Sąd I instancji) do 9.09.2008 r. (czyli do dnia zatrzymania oskarżonej S.-P.) to, kierując się treścią art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k., w tym zakresie z urzędu Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok na korzyść oskarżonego, skracając o miesiąc okres popełnienia przypisanego mu przestępstwa. Sąd Apelacyjny przy tym z przyczyn wskazanych na wstępie uściślił, iż zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa.

Należy natomiast zgodzić się z zarzutem apelacji, iż Sąd I instancji błędnie ustalił, że oskarżony był osobą karaną, co przełożyło się negatywnie dla oskarżonego w zakresie orzeczenia kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd I instancji bowiem, opierając się na danych o karalności (k. 12.599) ustalił, że oskarżony M. L. był trzykrotnie karany (str. 13 uzasadnienia) i właśnie ta okoliczność stała na przeszkodzie orzeczeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Dla uściślenia wskazać należy, że zgodnie z tymi danymi o karalności M. L. został skazany:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 7.12.2005 r. (prawomocny 16.02.2006 r.) w sprawie VII K 1832/05 na grzywnę 100 stawek dziennych po 10 zł;
2. wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 26.09.2007 r. (prawomocny 8.02.2008 r.) w sprawie VII K 392/06 na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby, nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 1800 zł oraz 200 zł na rzecz PCK;
3. wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 27.07.2010 r. (prawomocny 19.11.2010 r.) w sprawie II K 315/07 na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby oraz grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości 10 zł.

Tymczasem z danych o karalności, jak i dodatkowych ustaleń, poczynionych już na etapie postępowania odwoławczego, wynika, iż wykonanie kar pozbawienia wolności w w/w sprawach nie zostało zarządzone, w sprawie VII K 1832/05 skazany wykonał w całości grzywnę w dniu 27.09.2007 r., w sprawie VII K 392/06 w całości uścił zasądzone nawiązki (w dniu 9.10.2008 r.), zaś w sprawie II K 315/07 w całości wykonał grzywnę w dniu 7.01.2011 r. Powyższe oznacza (w świetle art. 76§1 i 2 k.k., art. 107§4 i 6 k.k. oraz art. 108 k.k.), iż ostatecznie wszystkie te skazania uległy zatarciu, przy czym, mając na uwadze ostatnie ze skazań oraz mając na uwadze okres 5 lat próby plus dodatkowe 6 miesięcy, zatarcie to nastąpiło z upływem dnia 27.01.2016 r., co nie znajduje jednak odzwierciedlenia w danych o karalności. Z powyższych więc względów, w chwili orzekania przez Sąd I instancji, brak było podstaw do ustalenia, iż oskarżony M. L. był karany. Z tego też powodu rację ma apelujący, iż orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności jest rażąco niewspółmiernie surowa z uwagi na brak jej orzeczenia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Mając zaś na uwadze niedługi okres czerpania tych korzyści majątkowych, wysokość uzyskiwanych tygodniowo korzyści a także pozytywną opinię o oskarżonym, w tym prowadzenie przez niego od czasu popełnienia tego przestępstwa ustabilizowanego trybu życia (k. 11.831-11.832, 12.606-12.608) oraz dotychczasową jego niekaralność, Sąd odwoławczy uznał, iż brak jest przesłanek stojących na przeszkodzie wyciągnięciu w stosunku do skazanego negatywnej prognozy kryminologicznej w przypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania a nadto na przeszkodzie, w świetle powyższych okoliczności, nie stoi fakt odpowiadania oskarżonego w warunkach art. 65§1 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie w tej sytuacji w pełni wystarczające, tym bardziej, iż orzeczono również wobec oskarżonego karę grzywny.

Z powyższych więc względów, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok poprzez warunkowe zawieszenie wykonania tej kary na podstawie art. 69§1, 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., ustalając okres próby na podstawie art. 70§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. na 4 lata i oddając oskarżonym w tym czasie na podstawie art. 73§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. pod obligatoryjny dozór kuratora sądowego (jak w punkcie I g wyroku). W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona wobec oskarżonego M. L. za to przestępstwo kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kara grzywny w pełni czynią zadość wszelkim wymogom określonym w art. 53 k.k. i będą wystarczające do osiągnięcia celów kary, zwłaszcza zapobieżeniu oskarżonemu powrotowi do przestępstwa. Ten cel ma wspomóc także dość długi okres próby i obligatoryjny dozór kuratora sądowego.

D. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego D. P..

Apelacja obrońcy oskarżonego D. P., mimo postawionych zarzutów obrazy prawa procesowego, tj. art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, w rzeczywistości kwestionuje ocenę zebranych dowodów, dokonaną przez Sąd I instancji, która to ocena doprowadziła ten Sąd do ustalenia, że oskarżony D. P. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa wzięcia udziału w obrocie znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci

amfetaminy, z którego to procederu, podejmowanego w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. Obrońca oskarżonego kwestionuje bowiem możliwość oparcia tak jednoznacznych ustaleń w oparciu o zeznania V. A. i P. B..

Jednak z argumentacją apelującej zgodzić się nie można.

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał, że wielokrotnie bywał w lokalu G. S., ale, poza S., nie znał tam nikogo – ani z bywalców, ani z dziewczyn tam przebywających, zaprzeczając przy tym, by kiedykolwiek miał jakiś kontakt z narkotykami, ale i przyznając, że znał (...), czyli P. B. i że swego czasu utrzymywał z nim luźne kontakty (k. 4275-4276 – t. 18, 4281 – t. 18, 4389-4391 – t. 18, 10.283-10.284 – t. 48).

W zakresie istoty sprawy, tj. udziału w obrocie narkotykami, Sąd I instancji słusznie tym wyjaśnieniom nie dał wiary, bowiem stoją one w ewidentnej sprzeczności z wiarygodnymi w tym względzie zeznaniami właśnie V. A. oraz P. B. (str. 27 uzasadnienia). P. B. bowiem w toku śledztwa wyraźnie podał, składając wyjaśnienia, i przyznając się do udzielania innym osobom narkotyków, iż D. P., ps. (...) wcześniej sam rozprowadzał narkotyki po lokalu S. w G., zaś potem to dostarczał mu amfetaminę, jak i ekstazy, wskazując na jej ilości i cenę, które to narkotyki później sam udzielał innym osobom w lokalu. Świadek dodał przy tym, że w tamtym czasie D. P. był jego jedynym dostawcą tych narkotyków, wskazując także, że raz był z P. przy kupnie przez niego dużej ilości tabletek ekstazy i sam od niego odkupował dość duże ilości tych tabletek (k. 4143-4146, 4242-4245). Świadek podczas przesłuchania przed Sądem Rejonowym w Gnieźnie przyznał, że znał D. P., ale, powołując się na swoją chorobę, uniknął ustosunkowania się do w/w wyjaśnień, twierdząc, że już nie pamięta tamtych okoliczności. Podnieść jednak należy, że te zeznania (wyjaśnienia) ze śledztwa korespondują z zeznaniami zatrudnionej jako prostytutka w agencji (...). W śledztwie bowiem podała ona, że w agencji były różne źródła narkotyków. Poza (...) był to również (...) (P. B.), od którego dziewczyny kupowały narkotyki a z nim trzymał (...) (czyli D. P. – przyp. SA) oraz taki (...). Oni sprzedawali im narkotyki, wskazując, że czynili to na terenie agencji i że każdy z nich, w tym D. P. i P. B. sprzedawali narkotyki na terenie agencji i że oni wszyscy się znali. Przy czym dodała, że jak jeden z nich akurat nie miał narkotyków, to kupowały od drugiego. Dziewczyny wiedziały, że od każdego z nich można kupić narkotyki i jak chciały je nabyć, to się z nimi kontaktowały (k. 2507-2511 – t. 13). Te zeznania właśnie podkreślają prawdomówność wskazanych wyżej twierdzeń P. B. ze śledztwa i jednocześnie zupełnie przekreślają wiarygodność wyjaśnień D. P.. W tych okolicznościach nie jest więc możliwe danie wiary zeznaniom V. A., złożonych w toku rozprawy, z których wynika, że sprzedają narkotyków w agencji zajmowali się tylko (...) i (...), natomiast w ogóle nie kojarzy mężczyzny o ps. (...), zaś po rozpoznaniu go z okazanych jej zdjęć, stwierdziła, że nie pamięta, czy on też sprzedawał narkotyki, choć jednocześnie podtrzymała odczytane jej zeznania ze śledztwa (k. 10.837-10.841 – t. 50). W tych okolicznościach Sąd I instancji słusznie dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie, w jakim wskazała, iż sprzedają narkotyków zajmowali się m.in. nie tylko P. B., ale i D. P.. Wprawdzie Sąd I instancji nie wyjaśnił, dlaczego więc nie uznał za wiarygodnych jej zeznań z rozprawy, jednak, jak wyżej wskazano, sam sposób ich składania, w tym najpierw zaprzeczanie, by znała czy kojarzyła (...) a potem, po przyznaniu, że go znała, zasłanianie się brakiem pamięci co do rozprowadzania przez niego narkotyków, przy jednoczesnym potwierdzeniu zeznań złożonych w śledztwie, wskazuje na celowe zasłanianie się brakiem pamięci, jak i na niechęć w obciążaniu swoimi zeznaniami właśnie D. P.. W tych okolicznościach, z uwagi na brak konsekwencji i logiki w takich twierdzeniach świadka, właśnie te zeznania z rozprawy nie mogą zostać uznane za wiarygodne. Dlatego też słusznie Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom tego świadka, ale złożonym w śledztwie. Dodatkowo przy tym wspomnieć należy, że wiarygodne zeznania V. A. i P. B. znajdują wsparcie w wyjaśnieniach A. M., która nie tylko wskazała na (...), jako rozprowadzającego narkotyki w agencji (...), ale również na (...) (R. P. – przyp. SA), który był handlarzem narkotyków i z którym trzymał również P. B., gdyż razem pojawiali się w agencji a nadto pojawiali się oni we dwójkę w innym lokalu w G., gdzie również (...) rozprowadzał narkotyki, w czym mu zresztą pomagał P. B. (k. 1803-1808 – t. 10, 4103-4104 – t. 17 i k. 10.279-10.280). Natomiast M. J., choć w swoich zeznaniach nie wspomniała o D. P. (k. 1539-1544 – t. 7), ale wskazała, że na terenie agencji (...) narkotyki sprzedawał (...) oraz (...) (czyli P. B. – przyp. SA).

Powyższe dowody, dopiero łącznie ocenione, wskazują na poprawność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń w zakresie rzeczywistej działalności przestępczej D. P.. Z dowodów tych bowiem jasno wynika, że D. P. i P. B.

znali się bardzo dobrze, razem pojawiali się w lokalu i razem sprzedawali narkotyki dziewczynom a do tego razem współpracowali przy rozprowadzaniu narkotyków. W tych okolicznościach zasadnie Sąd I instancji ustalił, iż D. P., jako jedyny dostawca amfetaminy dla P. B., wiedział, że P. B. nabywa te narkotyki do dalszej odsprzedaży w lokalu G. S. a nie że je nabywał na własny użytek, jak do tego próbuje przekonać apelująca.

Powyższe ustalenia zostały dokonane na podstawie całokształtu okoliczności, ujawnionych w toku rozprawy głównej, zaś te okoliczności, w tym zeznania, choć zmienne (bądź niekonsekwentne) V. A. i P. B. nie dostarczyły wątpliwości, o których wspomina apelująca, które powodowałyby konieczność zastosowania przepisu art. 5§2 k.p.k.

Powyższe więc oznacza, że postawione w apelacji w punktach 1, 2 i 3 zarzuty mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji a tym samym nie mogą zostać one uwzględnione. Próba więc wykazania, że te dowody nie dają podstaw do dokonania tak jednoznacznych ustaleń faktycznych na podstawie zeznań P. B. i V. A. złożonych w trakcie postępowania sądowego, czy też z uwagi na brak innych świadków, nie mogła mieć szans powodzenia.

Nie można bowiem w rozumowaniu Sądu I instancji dopatrzeć się niezgodności z zasadami przewidzianymi w art. 7 k.p.k. a tym samym w tym zakresie wyrok ten należy zaakceptować.

Również żadnych zastrzeżeń nie budzą orzeczone wobec oskarżonego P. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, grzywny oraz środek karny orzeczony na podstawie art. 45§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

Sąd odwoławczy natomiast z przyczyn wskazanych na wstępie uściślił, iż zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie I h wyroku.

E. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonej M. P..

Sąd I instancji, ustalając winę oskarżonej M. P. co do popełnienia przypisanego jej przestępstwa z art. 189§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., oparł swoje ustalenia na podstawie zeznań A. P., N. O. i W. P. (str. 40-42), A. W. i W. I. (str. 43) oraz na negatywnej ocenie wyjaśnień oskarżonej (str. 30 uzasadnienia).

Sąd I instancji prawidłowo przytoczył interpretację pojęcia przestępstwa „pozbawienia wolności”. Dla przypomnienia więc wskazać należy, że przedmiotem ochrony w typach czynów zabronionych określonych w art. 189 k.k. jest wolność w znaczeniu swobody ruchów i możliwości zmiany miejsca przebywania (tzw. wolność lokomocyjna). Chodzi więc o naruszenie możliwości realizacji decyzji woli co do opuszczenia miejsca przebywania. Przy czym chroniona jest nie tylko zaktualizowana wola co do poruszania się, ale także wola potencjalna (hipotetyczna), czyli uniemożliwienie danej osobie opuszczenia miejsca pobytu na wypadek, gdyby powzięła taki zamiar. Zachowanie sprawcy będzie polegać najczęściej na wyłączeniu możliwości poruszania się drugiej osoby przez jej zamknięcie, skrupowanie lub inne oddziaływanie. Mogą tu wchodzić w grę również inne sposoby zachowania się, skierowane na środki niezbędne do wykonania ruchu, jak na przykład odebranie laski czy wózka inwalidzkiego, zabranie kluczy od pomieszczenia, w którym dana osoba przebywa, także oddziaływanie na psychikę drugiej osoby, które doprowadza ją do przekonania o fizycznej niemożliwości zmiany pomieszczenia, w którym osoba ta się znajduje. Pozbawienie wolności może więc zachodzić również wtedy, gdy obiektywnie istniała możliwość wykonania ruchów (opuszczenia danego miejsca), jeśli pokrzywdzony o tej możliwości nie wiedział. (patrz: Andrzej Zoll w Zoll A. (red) i inni: „Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.”, LEX, 2013, Wydanie IV, tezy 3, 9 i 10 do art. 189 oraz przywołana tam literatura).

Sąd Okręgowy, skazując oskarżoną M. P. za to przestępstwo, samego pozbawienia wolności pokrzywdzonej dopatruje się w tym, że oskarżona „uniemożliwiła jej opuszczenie lokalu w celu skorzystania z pomocy lekarskiej, pomimo posiadania przez pokrzywdzoną poważnych obrażeń ciała zagrażających jej zdrowiu i życiu”, przy czym to ostatnie stwierdzenie dotyczyć miało „szczególnego udrczenia” pokrzywdzonej, jakie wiązało się z jej pozbawieniem wolności a wynikało z obrażeń, jakich pokrzywdzona doznała w wyniku pobicia przez osoby trzecie (str. 73 uzasadnienia). W

ocenie Sądu I instancji, w świetle przeprowadzonych ustaleń faktycznych, to pozbawienie wolności miało miejsce w okresie od 17.04.2001 r., tj. od dnia pobicia pokrzywdzonej na terenie agencji towarzyskiej w W., do dnia 30.05.2001 r., kiedy pokrzywdzona została zawieszona przez oskarżoną do szpitala w K., zaś samo pozbawienie wolności miało polegać na tym, że oskarżona umieściła dotkliwie pobitą A. P. w osobnym pokoju, a następnie uniemożliwiła jej opuszczenie agencji, pomimo próśb pokrzywdzonej o kontakt z lekarzem (str. 9 i 74 uzasadnienia).

Zapoznając się jednak z tym materiałem dowodowym, brak jest w ogóle podstaw do przyjęcia, iż oskarżona M. P. swoim zachowaniem wyczerpała znamiona tego przestępstwa.

Na wstępie należy zauważyć, iż A. P., jak i W. P., N. O., A. A. (1) i N. M. oraz L. O. i J. P. zostali przesłuchani przez białoruskie organy ścigania w postępowaniu toczącym się na terenie Białorusi i przesłuchania te nie nastąpiły na wniosek polskich organów procesowych. Fakt ten wynika choćby ze wskazanej przez apelującego notatki urzędowej sporządzonej przez as. sztab. J. J. (2) z 16.07.2008 r. (k. 5.098) i nie jest kwestionowany przez oskarżyciela. Poza tym z protokołów tych przesłuchań nie wynika, by one następowały na wniosek polskich organów procesowych. Kierując się tymi przesłankami obrońca oskarżonej M. P. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 587 k.p.k. w zw. z art. 391 k.p.k., kwestionując w ogóle możliwość ujawnienia tych zeznań a co za tym idzie oparcia na nich ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Podkreślić jednak należy, iż przepis art. 587 k.p.k. dotyczy zupełnie innej sytuacji, bowiem pozwala on na odczytywanie zeznań świadków (i protokołów innych czynności dowodowych) dokonanych przez sądy lub prokuratorów państw obcych albo organy działające pod ich nadzorem. Natomiast Sąd I instancji, czyniąc starania o bezpośrednie przesłuchanie tych świadków na rozprawie, które to starania okazały się bezskuteczne, z racji tego, że świadkowie ci przebywają za granicą i nie jest możliwe ich bezpośrednie przesłuchanie, ujawnił ich zeznania w trybie art. 391§1 k.p.k. Przy czym stwierdzić należy, iż przepis ten, ani żaden inny nie wyklucza możliwości ujawnienia na rozprawie (przez odczytanie czy tylko przez ujawnienie bez odczytywania) takiego protokołu a co za tym idzie, wprowadzenia jego treści w poczet materiału dowodowego. Skoro zaś w polskim systemie prawnym nie funkcjonuje teoria legalnej oceny dowodów, to brak jest podstaw do przyjęcia, iż nie ma możliwości przeprowadzenia na rozprawie dowodu z protokołów wyjaśnień lub zeznań złożonych poprzednio przez oskarżonego lub świadka w postępowaniu prowadzonym przez organy ścigania lub wymiaru sprawiedliwości państwa obcego (patrz: postanowienie SN z dnia 22 lutego 2002 r., V KKN 9/00, LEX nr 564865).

Apelujący jednak celnie zauważył, iż treść tych protokołów nasuwa poważne zastrzeżenia co do autentyczności i samodzielności wypowiedzi przesłuchiwanego świadków. Protokoły te bowiem w zdecydowanej większości zostały sporządzone na zasadzie „kopiuj i wklej”, gdyż zawierają identyczne stwierdzenia i to nie tylko w zakresie warunków pobytu w agencji towarzyskiej w W., w tym stworzenia dziewczynom „niewolniczych warunków”, ale i w zakresie miejsca położenia tej miejscowości przy granicy z Niemcami, przemycania osób przez rzekę itp. Te okoliczności wynikają więc dosłownie identycznie z treści protokołów (z tłumaczeniem) przesłuchania A. P. (k. 5107-5116 i 5156-5170 – t. 22), N. O. (k. 5122-5126 i 5174-5181 – t. 22), A. A. (1) (k. 5131-5135 i 5187-5194 – t. 22), W. P. – wcześniej S. (k. 5140-5146 i 5217-5228 – t. 23) oraz N. M. (k. 5150-5154 i 5229-5233 – t. 23).

Już tylko z tych względów należy do tych zeznań podchodzić z dużą dozą ostrożności, gdyż właśnie ich treść świadczy o braku samodzielności świadków w ich złożeniu. Należy również zwrócić uwagę na zeznania samej pokrzywdzonej A. P., która już na ich wstępie zaznacza, że ma dobrą rodzinę, którą bardzo ceni, że nie chce nikomu z bliskich jej osób wyrządzić krzywdy, w związku z czym nie chce, by były przeprowadzane jakiegokolwiek działania dochodzeniowe wobec oskarżonych a z drugiej strony niezgodnie z prawdą, co zresztą ustala również Sąd I instancji (str. 41 uzasadnienia) świadek zeznała, że wyjeżdżając do Polski nie wiedziała, że będzie pracowała w agencji towarzyskiej jako prostytutka. Również Sąd I instancji nie znalazł podstaw, by dać wiarę pokrzywdzonej, że została pobita przez T. B. (str. 41 uzasadnienia). Trudno więc uznać, dlaczego Sąd I instancji daje wiarę pokrzywdzonej w zakresie innych faktów (abstrahując już od tych, które, jako kopie, przewijają się w zeznaniach pozostałych w/w świadków) w sytuacji, gdy te fakty nie znajdują jakiegось racjonalnego oparcia w innych dowodach. Przy czym tylko pozornie prawdziwe jest stwierdzenie Sądu I instancji, że „w pozostałym zakresie” zeznania te „korespondowały z zeznaniami innych kobiet

świadczących usługi seksualne w tym samym czasie w agencji w W., m.in. N. O. i W. P.” (str. 41-42 uzasadnienia), gdyż Sąd ten nie zauważył, że w tym właśnie zakresie w każdym z tych protokołów zeznania te stanowią wierne kopie tych samych treści. Ta okoliczność zaś już sama w sobie nie pozwala na możliwość oparcia ustaleń faktycznych na podstawie jednakowo (co do słowa) brzmiących wypowiedzi różnych osób, tym bardziej, że zweryfikowanie treści tych zeznań w toku rozprawy poprzez bezpośrednie przesłuchanie świadków okazało się niemożliwe.

Przechodząc więc do istoty zagadnienia związanego z rzekomym pozbawieniem wolności pokrzywdzonej zauważyć ogólnie należy, co wynika zresztą z zeznań wszystkich kobiet, jakie były zatrudnione w agencji w W., iż poza obowiązkiem wykonywania pracy, do której się zresztą dobrowolnie zgłosiły, mogły opuszczać budynek agencji, wychodząc do miasta, w tym na zakupy, do fryzjera itd. Żadna z kobiet nie wspomniała, by była zamykana w budynku agencji jak w więzieniu, by nie miała możliwości opuszczenia tego lokalu. Zresztą Sąd I instancji nie poczynił takich niekorzystnych dla oskarżonej ustaleń (str. 7-9, 10, 71-72 uzasadnienia).

Natomiast sama pokrzywdzona A. P. w tym zakresie zeznała nieprawdziwie, o czym już wyżej wspomniano że w tym barze została zmuszona wraz z W. P. do pracy w charakterze prostytutek, gdyż właśnie w tym celu przyjechała do W., o czym wiedziała jeszcze przed wyjazdem z domu. Świadek również niezgodnie z prawdą zeznała, że nie pozwalano im wychodzić na ulicę, gdyż ta okoliczność nie tylko nie wynika z innych dowodów, ale w innych dowodach znajduje zaprzeczenie.

Świadek zeznała, że to dzień 19.04.2001 r. (a zeznanie to miało miejsce w dniu 15.05.2008 r.) był dniem urodzin Ukrainki W. ps. (...) i to tego dnia dziewczyny, tj. W. oraz M. i Ryta ją pobili. Po tym pobiciu na kolanach dopęzła do pokoju R. (B. – przyp. SA) i R. wraz z A., z którą mieszkał w pokoju, otworzyli jej drzwi. Ona zaś dostała silnych wymiotów i opływała krwią. R. wtedy zadzwonił do G. (B. – obecne personalia to M. P. – przyp. SA) i opowiedział o tym, lecz „nikt nie wezwał do niej lekarza”. Jak dalej świadek zeznała, pani G. przyjechała rano, 20.04.2001 r., zobaczyła ją i była przerażona. Świadek dodała, że była cała pobita, twarz zmasakrowana, wybiły jej cztery przednie zęby, złamali nos, pękami wyrwały jej wszystkie włosy, były siniaki i krwiaki na całym ciele – obrzęknięta była lewa strona głowy, zapłynęło krwią oko. Pani G. jednak, widząc ją w takim stanie nie wezwała lekarza. Położono ją natomiast w osobnym pokoju, przynoszono jedzenie, lecz nie mogła jeść a kiedy piła, to stale wymiotowała. Świadek zeznała dalej, że miała okropne bóle głowy i pani G. paczkami przynosiła jej tabletki znieczulające – połykała je po 4 paczki dziennie, lecz ból nie ustępował a ona (czyli G. – przyp. SA) ją uspokajała, że wszystko przejdzie. Świadek przy tym stwierdziła, że lekarz jej nie badał. Pozwolono jej przez 5 dni leżeć w łóżku a potem znowu zmuszali pracować – w takim stanie obsługiwała klientów przez około 1 miesiąc, nie miała żadnych ulg. Świadek wreszcie wspomniała, że 31.05.2001 r. poczuła się na tyle źle, że poczuła, że umiera. O godz. 6.00 dopęzła do śpiącej W. i poprosiła ją, aby natychmiast zadzwoniła do pani G.. W. wezwała panią G., która zobaczywszy jej stan, zadzwoniła do stałego taksówkarza i przywiozła do szpitala w K.. Świadek wreszcie zeznała, że po przejściu bardzo skomplikowanej operacji trepanacji czaszki i po jej wybudzeniu, pani G. przyszła do niej i zaczęła ją uczyć, co ma powiedzieć policji – wersję, że została napadnięta na peronie przez nieznaną jej osoby i opowiedziała policjantom tę bajkę, tym bardziej, że było jej wszystko jedno. Świadek wskazała również na fakt, że pani G. opiekowała się nią w szpitalu, opłaciła jej leczenie i pobyt w szpitalu, zaś po wyjściu ze szpitala, po upływie około miesiąca i po kupnie peruki kazano jej pracować w charakterze prostytutki. Jednocześnie świadek przyznała, że po tej operacji pani G. oddała jej paszport i po przyjeździe męża zamieszkali w sąsiedniej miejscowości, gdzie przebywali od września 2001 r. do wiosny 2002 r. Świadek przyznała też, że potem do pracy w agencji przyjechała jej siostra N. O., że po nią do W. przyjechała jej matka a nadto, że wydzwaniała do niej jeszcze pani G., zapraszając ponownie do pracy w Polsce.

Już lektura tych zeznań powinna wzbudzić istotne wątpliwości w ich ocenie. Podnieść bowiem należy, iż choćby sam fakt jej ponownego zapraszania do pracy w W. przez M. B. (2) (czyli M. P. – przyp. SA) stawia wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście było tak źle, wręcz „niewelniczo” i bez jakichkolwiek swobód w tej agencji, skoro właśnie oskarżona wystąpiła do niej otwarcie z propozycją dalszej pracy. Należy tu bowiem pamiętać, iż w tym czasie, jak to zresztą wynika z zeznań pokrzywdzonej, cała jej rodzina, łącznie z mężem i matką wiedziała, czym trudniła się w tej agencji. W tej więc sytuacji, z jednej strony ta propozycja ze strony oskarżonej może świadczyć o tym, że w tej agencji nie panowały wcale takie warunki, o jakich zeznała pokrzywdzona, zaś z drugiej strony, skoro pokrzywdzona była tak „więziona”

i upokarzana przez oskarżoną, to wręcz tylko dziwić należy się, że po powrocie do kraju nie zgłosiła tego właściwym organom w celu właśnie ukarania oskarżonej. O tych okolicznościach zeznała bowiem dopiero po 7 latach i to w czasie postępowania prowadzonego na Białorusi w stosunku do O. C. i S. S. (5), którzy mieli werbować dziewczyny do pracy w agencjach towarzyskich na terenie Polski. Również sam fakt uzyskania paszportu przed czasem spłaty zadłużenia za jej dostarczenie do agencji oznaczać może, iż dziewczyny tam zatrudnione, w tym pokrzywdzona, kiedy chciały, mogły zdeponowany u R. B. (2) paszport uzyskać. Również poważne wątpliwości budzi podanie przez pokrzywdzoną daty 19.04.2001 r., jako daty urodzin Ukrainki W., ps. (...). Ta okoliczność bowiem nie jest potwierdzona żadnym dokumentem a ponadto w świetle dokumentów lekarskich budzi poważne wątpliwości. Dodać przy tym trzeba, iż dziwić może tylko tak dokładna pamięć pokrzywdzonej co do tej daty po upływie aż 7 lat od zdarzenia, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że nigdy więcej nie miała już kontaktu z tą Ukrainką a przede wszystkim nigdy nie obchodziła z nią jej urodzin. Z zasad doświadczenia życiowego wręcz trudno wywodzić, by zapamiętanie w takich okolicznościach tej daty było możliwe. Poza tym z historii choroby A. P. wynika, że w szpitalu przebywała od 30.05 do 12.06.2001 r., zaś w wywiadzie z nią ustalono, że ten uraz czaszkowo – mózgowy powstał w wyniku pobicia, które miało miejsce „około 10 dni temu”. Poza tym pacjentka podawała „ból głowy i wymioty od 2 dni” (k. 5241-5265). Te okoliczności mają istotne znaczenie na ocenę zeznań pokrzywdzonej. Przede wszystkim zauważyć należy, że pokrzywdzona tych okoliczności nie mogła podać w uzgodnieniu z oskarżoną, bo takowe uzgodnienia miały miejsce po przebytej operacji i wybudzeniu pokrzywdzonej. Ta okoliczność stawia więc pod znakiem zapytania fakt, że do tego pobicia doszło już 19.04.2001 r. i od tego czasu miało mieć miejsce to pozbawienie wolności. Jak bowiem wynika z wypowiedzi chorej, składanych przy przyjęciu do szpitala, pobicie to mogło mieć miejsce kilka dni wcześniej, tj. „około” 10 dni. Poza tym z tego wywiadu wynika druga istotna kwestia, a mianowicie fakt, że pokrzywdzona cierpiała na ból głowy i wymioty od dwóch dni. Ta okoliczność wskazuje więc na prawdopodobność oskarżonej M. P.. Oskarżona bowiem, zaprzeczając, by pozbawiła A. P. wolności, wyjaśniła już na początku, że jak dowiedziała się, że P. została pobita i jak po kilku dniach dowiedziała się, że czuje się źle i się trzęsie, to wzięła taksówkę i przywiozła ją do szpitala w K., gdzie przeprowadzono operację trepanacji czaszki (k. 5383-5386 – t. 23 i k. 5401 – t. 24). W tych wyjaśnieniach podała nieprawdziwe okoliczności pobicia pokrzywdzonej, jednak ten fakt w późniejszych wyjaśnieniach sprostowała. Na k. 5438-5446 (t. 24), gdzie opisała najszerzej swoją działalność w W., związaną z prowadzeniem agencji towarzyskiej i zatrudnianiem pracujących w niej kobiet, w tym Białorusinek, jak i warunków, w jakich te dziewczyny przebywały, wskazała nie tylko na dobrowolność wykonywanej pracy m.in. przez A. P., jak i na jej odwiedzanie przez jej matkę, wskazując przy tym na ważny i zgodny z prawdą szczegół, że matka chodziła o kulach, o czym by przecież nie wiedziała, gdyby jej nie widziała. Ta okoliczność zresztą znajduje także potwierdzenie w zdjęciach, jakie na rozprawie przedłożył obrońca oskarżonej a o których wspomina w apelacji. Oskarżona wyjaśniła, w jaki sposób rozliczała się z osobami, które dostarczały do jej agencji dziewczyny, co pozostaje w zgodzie z zeznaniami A. P. i pozostałych w/w świadków – Białorusinek. Oskarżona też wyjaśniła, że jej były mąż R. B. (2) przechowywał paszporty dziewczyn na ich prośbę, ale zawsze je wydawał, gdy dziewczyny tego żądały. To wyjaśnienie pozostaje więc w zgodzie z w/w zeznaniem A. P., że otrzymała paszport po operacji, co świadczy właśnie o prawdopodobności oskarżonej w tym zakresie.

Oskarżona w toku przesłuchania na k. 5482-5494 (t. 24) wskazała prawdziwie na fakt przyjazdu do jej agencji w W. A. P. i W. P.. Nie negując przy tym tego, że to pobicie miało faktycznie miejsce w dniu urodzin jednej z dziewczyn, co znajduje potwierdzenie w tych wyjaśnieniach oskarżonej, oskarżona wyjaśniła, że następnego dnia po tym pobiciu zadzwonił do niej R. (B. – przyp. SA), mówiąc, że A. została pobita. Pojechała więc do W.. A. miała siniaki na rękach, nogach, nie widziała obrażeń na głowie. Dowiedziała się od niej o tym pobiciu, pytała ją jak się czuje, zaś ona odpowiedziała, że czuje się poobijana, ale ogólnie dobrze się czuje i boli ją głowa. Oskarżona dodała, że dziewczynom powiedziała, że mają o nią dbać, by poczuła się lepiej. Po krótkim czasie A. zapewniała, że czuje się już dobrze, ale po 2-3 dniach dostała telefon od dziewczyny, że A. poczuła się źle i wówczas spowodowała jej przywiezienie do szpitala. Oskarżona przy tym przyznała, że to ona była inicjatorem opowieści o pobiciu A. na peronie, zaś później wskazała na powrót pokrzywdzonej do pracy w agencji. W tych wyjaśnieniach oskarżona wskazała też na warunki przechowywania paszportów, czy też swobodę dziewczyn w poruszaniu się poza terenem agencji. W tychże wyjaśnieniach oskarżona podała, że nie pamięta, by na drugi dzień po pobiciu widziała na twarzy A. obrażenia w postaci złamanego nosa, podbitego oka czy wybitych zębów. Wskazać przy tym należy, iż sam fakt wybitcia wówczas zębów, o czym zeznała P., jest wątpliwy, bowiem nie wynika on z w/w dokumentacji lekarskiej ani też z opinii lekarskiej biegłego z dziedziny

medycyny sądowej M. O. (1) (k. 5266-5274). Należy przy tym od razu wspomnieć, iż oskarżona, nie będąca lekarzem, nawet jeżeli widziała w/w obrażenia, to nie musiała mieć jeszcze podstaw by sądzić, że te obrażenia są aż tak poważne, że zagrażają realnie jej życiu (co wynika z w/w opinii biegłej) a tym samym, że wymagają natychmiastowej interwencji lekarskiej, skoro, jak przekonująco podała oskarżona, nie zawiozła A. do lekarza po pobiciu, bo ona nie chciała i mówiła, że czuje się dobrze, zaś zawiozła ją do szpitala wtedy, gdy A. powiedziała, że czuje się źle. Ta okoliczność bowiem logicznie wynika nawet z zeznań A. P., w których podała, że jak przekazano M. B. (2) (oskarżonej), że poczuła się źle, to natychmiast ta ją zawiozła do szpitala. Skoro więc nie zrobiła tego wcześniej, to należy z tych zeznań i wyjaśnień wyciągnąć logiczny wniosek, że po pobiciu tym na drugi i kolejne dni nie czuła się na tyle źle (przynajmniej o tym oskarżona nie wiedziała), że trzeba by było natychmiast prosić o pomoc lekarza. Oskarżona przy tym jednoznacznie stwierdziła, że nie było takiej sytuacji, by odmówiła A. odwiezienia do szpitala, jak również nie jest prawdą, że zamknęła ją w pokoju na miesiąc, odmawiając pomocy medycznej.

Powyższe okoliczności oskarżona potwierdziła w toku rozprawy. Wyraźnie przy tym podała, że po pobiciu A. P. proponowała jej pomoc lekarską, ale ona nie chciała skorzystać z pomocy lekarza, ale już po kilku dniach, gdy powiedziała, że czuje się źle, zawiozła ją do szpitala (k. 10.644-10.645 – t. 50).

Powyższe wyjaśnienia, wbrew temu, co ustalił Sąd I instancji, zasługują na wiarę. Wyjaśnienia te bowiem znajdują odzwierciedlenie w innych zeznaniach czy też wynikających z nich okolicznościach, zaś przeciwne im ustalenia Sądu I instancji nie znajdują oparcia w materiale dowodowym.

Wracając bowiem do powyższych zeznań A. P. zauważyć należy, iż brakuje w nich jakiegokolwiek stwierdzenia, jakoby mówiła oskarżonej, że tak się źle czuje i żeby wezwała do niej lekarza bądź do lekarza zawiozła. Przy czym nie można się oprzeć wrażeniu, iż zeznania te są wysoce tendencyjne, i, co z tego wynika, nieszczerze, skoro pokrzywdzona zeznała a czemu Sąd I instancji daje wiarę, że pokrzywdzona w takim stanie zdrowia, mimo okropnych bólów głowy, musiała obsługiwać klientów i nie miała żadnych ulg, gdy tymczasem to zeznanie nie znajduje potwierdzenia w dowodach. W. I. (zd. S.) bowiem jednoznacznie zeznała nie tylko o swobodzie poruszania się czy możliwości otrzymania zdeponowanego paszportu (k. 5987-5990 – t. 26, k. 11.080-11.083 – t. 52), ale i o tym, że A. w czasie pobytu w agencji wyjeżdżała do Białorusi a potem wracała i dalej pracowała jako prostytutka, jak i o tym zdarzeniu związanym z pobiciem pokrzywdzonej (k. 6079-6080 – t. 27). Świadek potwierdziła, że miało to miejsce w dniu urodzin V., że A., jak przysłała do jej pokoju i powiedziała kto ją pobił, to miała zakrwawioną głowę i twarz, miała rozciętą skórę na głowie, połamane paznokcie i porozrywane ubrania i że przez kolejne dni ona (świadek – przyp. SA) opiekowała się A., zaś G. (oskarżona – przyp. SA) kupowała jej leki. A. uskarżała się, że kręci się jej w głowie i jak wstaje, to ma zawroty głowy. Świadek nie wiedziała dlaczego wtedy nie zawieziono jej do lekarza. Jednak po jakimś czasie G. zawiozła ją do K. do lekarza. Co istotne przy tym, świadek podała, że A. nie spotykała się w tym czasie z klientami. Potwierdzając te zeznania na rozprawie świadek także podała, że A. odwiedziła matka. Sąd I instancji natomiast ocenił te zeznania jako w pełni wiarygodne (str. 43 uzasadnienia), popadając tym samym w sprzeczność, ustalając odmiennie na podstawie zeznań A. P., że była zmuszana do uprawiania prostytucji po jej pobiciu (str. 9 uzasadnienia).

N. O. (siostra A. P.) nie tylko, że sprzecznie z zeznaniami siostry wskazała na jej wiedzę co do celu wyjazdu do agencji towarzyskiej w Polsce a co istotne, z rozmowy z siostrą dowiedziała się, pytając ją o warunki pracy i życia, że w zasadzie wszystko przebiega normalnie (k. 5174-5181), z czego wynika, że nie panowały w agencji „nielowolnicze warunki”, bo przecież trudno takie warunki uznać za normalne. Jednocześnie z zeznań tych wynika nieprawdziwa okoliczność, bowiem świadek zeznała, będąc przecież już parę miesięcy później w agencji po pobycie siostry w szpitalu, że siostra nie mogła odzyskać paszportu od właścicieli lokalu, gdy tymczasem z w/w zeznań A. P. wynika, że ten paszport odzyskała zaraz po wyjściu ze szpitala. Natomiast, co istotne w tych zeznaniach, to wynikający z nich fakt, że A. P. w 2002 lub 2003 r. ponownie wyjechała do Polski i trafiła do pracy do W., zaś pojechała tam dlatego, że poznała młodego człowieka, z którym utrzymywała przyjacielskie kontakty a także była w tym barze, gdzie nadal pracowały te same dziewczyny co wcześniej. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania te także pokazują, iż oskarżona P. wcale nie miała tak złych warunków, jakie opisuje w swoich zeznaniach, że nie była pozbawiana wolności ani w inny sposób źle traktowana, jak i nie żywiła żadnych obaw względem oskarżonej czy R. B. (2), skoro sama i dobrowolnie ponownie pojawiła się w tej agencji. Jednocześnie świadek, poza wspomnieniem, że siostra przebywała w szpitalu, nie zeznaje niczego na

temat warunków, w jakich przebywała siostra po tym pobiciu a przed zawiezieniem jej do szpitala. Skoro zaś na ten temat świadek milczy, to z korzyścią dla oskarżonej należy przyjąć, iż siostra nie skarżyła się jej na te warunki pobytu, w tym na uniemożliwienie jej kontaktu z lekarzem.

L. O. (matka pokrzywdzonej), mimo że miała słyszeć o tym, że córka trafiła po pobiciu do szpitala, gdzie przeszła operację trepanacji czaszki, zeznała, że nie wypytywała się córki o szczegóły a tym samym i nie zeznała niczego na temat złego traktowania, braku swobody poruszania się czy też pozbawienia jej wolności (k. 5183-5186).

Natomiast J. P. (mąż pokrzywdzonej) zeznał m.in., iż od żony dowiedział się o „niewolniczych warunkach”, w jakich dziewczyny przebywały oraz o tym pobiciu żony i niewzywaniu lekarza przez półtorej miesiąca a także o jej zawiezieniu do szpitala, kiedy już umierała. Ponadto świadek podał odmiennie okoliczności związane z wypuszczeniem żony z burdelu, bowiem A. P. nie wspomniała nawet, że warunkiem odejścia z agencji jest odpracowanie kosztów leczenia, natomiast przyznała, że dysponowała już wtedy paszportem (k. 5195-5200). Zwrócić przy tym należy uwagę, że to zeznanie w swej treści jest łudząco podobne do zeznania A. P., co może oznaczać, iż samo przesłuchanie świadka przez służby białoruskie nie było rzetelne. Bez wątplenia więc z tych samych przyczyn, tak jak w przypadku zeznań A. P., nie można na ich podstawie tworzyć wiarygodnych ustaleń faktycznych w zakresie rzekomego pozbawienia wolności pokrzywdzonej przez oskarżoną.

Zeznania A. A. (1) na temat pobytu w W. to praktycznie wierna kopia zeznań A. P. (k. 5187-5194), więc już z tego powodu należy je ocenić negatywnie, przynajmniej w zakresie, na który wyżej zwrócono wyraźnie uwagę przy ocenie zeznań P.. Świadek wprawdzie nie była w trakcie pobicia A. P. w agencji, ale jak wróciła następnego dnia do agencji, to jej zeznania, że było to w połowie kwietnia, o pobiciu pokrzywdzonej, doznanych przez nią obrażeniach, o nie wezwaniu lekarza, o położeniu jej w oddzielnym pokoju, o podawaniu jej tabletek znieczulających, o kazaniu jej po kilku dniach wykonywania pracy prostytutki, o przejściu skomplikowanej operacji pod koniec maja 2001 r., o usłyszeniu od pokrzywdzonej wersji zdarzeń, jakie miała podać na policji, stanowią w rzeczywistości dosłowną kopię zeznań A. P.. Tak więc, jak wyżej, z tego powodu i te zeznania budzą poważne wątpliwości, zwłaszcza pod kątem samodzielnego ich złożenia. Poza tym należy je, z uwagi na ich treść, ocenić w tożsamy sposób, jak zeznania A. P..

Także zapoznając się z zeznaniami W. P. (zd. S.) można odnieść wrażenie, że stanowią one dosłowną kopię zeznań A. P. i A. A. (1) (k. 5217-5228), więc i również te zeznania należy ocenić w tożsamy sposób, jak powyższych świadków a nie podchodzić do nich bezkrytycznie, jak uczynił to Sąd I instancji.

N. M. również w większości w tożsamy (skopiowany) sposób zeznała na temat warunków panujących w agencji w W.. Jednak świadek ta już w ogóle nie wypowiedziała się na temat zdarzenia z udziałem A. P. (k. 5229-5233), więc zeznania te nie mogą mieć znaczenia dla dokonania ustaleń w przedmiotowym zakresie.

M. O. (2) natomiast, który poznał A. P. i kilka razy woził A. na zakupy, ani od niej, ani od żadnej innej dziewczyny, mimo że bywał w tej agencji, nie słyszał, by którejkolwiek stała się tam krzywda (k. 11.801-11.802 – t. 55).

Również J. D., który wówczas poznał się bliżej z A. P., jak również poznał jej rodzinę, nigdy nie usłyszał żadnej skargi ze strony pokrzywdzonej na warunki pracy, jakie panowały w agencji, czy też złe jej traktowanie ze strony właścicieli, jak również sam nie zauważył takiego złego traktowania dziewczyn, gdy bywał w tej agencji jako klient, jak również niczego nie słyszał na temat tego pobicia i pobytu P. w szpitalu (k. 12.035-12.036 – t. 56).

Poza wskazanymi dowodami trudno doszukiwać się w materiale dowodowym jakichkolwiek innych relacji naocznych czy też z zaszłyszenia świadków, którzy mogliby pozwolić na dokonanie szczegółowych i pewnych ustaleń faktycznych w przedmiotowym zakresie. Jedynie należy jeszcze przywołać zeznania M. W. (2), uczestniczącej w tym pobiciu pokrzywdzonej, która podała, że tą agencją kierowała M. B. (2) (czyli oskarżona S.-P. – przyp. SA), wskazując jednak, że ona zachowywała się w porządku wobec dziewczyn, jak również wskazując, że w ich obecności Białorusinki też były traktowane w porządku. Świadek dodała, że widziała na drugi dzień pobitą A. P. i było widać, że źle się czuje, że wymiotuje (k. 6133-6136 – t. 27, k. 11.084-11.086 – t. 52). Powyższe zeznania zasługują na wiarę, gdyż są konsekwentne a jednocześnie zgodne, co do warunków pracy w tej agencji, z innymi zeznaniami kobiet,

zatrudnionych w tej agencji, choć w nieco innym, już późniejszym okresie, jak M. G. (k. 5358-5358, 11.079-11.080), M. S. (k. 5360-5361, 11.616-11.617), J. J. (1) (k. 5371-5376, 5397-5399, 11.617-11.619), A. S.-K. (k. 11.803-11.804), K. G. (k. 7411-7413, 12.039), K. S. (k. 6009-6012), B. D. (k. 5356-5357). Natomiast zeznania te są niewiarygodne w stwierdzeniu, że już następnego dnia pokrzywdzona została odwieziona do szpitala, gdyż z wiarygodnych dowodów, w tym także z wyjaśnień oskarżonej, o czym wyżej była mowa, wynika zupełnie co innego.

Powyższe więc dowody a zwłaszcza ich prawidłowa ocena w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. prowadzi do zupełnie odmiennych wniosków, jakie wyciągnął Sąd I instancji, co oznacza, iż rację ma skarżący obrońca oskarżonych, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji w tym zakresie jest oceną dowolną. Dodać należy, iż z żadnego dowodu, w tym i z zeznań A. P. nie wynika wcale, że oskarżona S.-P. uniemożliwiła A. P. opuszczenie lokalu, jak również dowody te nie pozwalają na ustalenie, gdyż znikąd taki fakt nie wynika, że pokrzywdzona bezpośrednio po pobiciu skarżyła się oskarżonej na swoje samopoczucie, domagając się wezwania lekarza bądź zaprowadzenia jej do lekarza, bądź że w ogóle wyrażała wolę skorzystania z pomocy lekarskiej. Skoro zaś nie ma na powyższe żadnego dowodu, to trudno zrozumieć, dlaczego Sąd I instancji ustalił, że „oskarżona odmówiła wezwania lekarza” a tylko zdecydowała o jej umieszczeniu w osobnym pokoju i podawaniu jej leków przeciwbólowych (str. 9 uzasadnienia). Tak samo należy ocenić dalsze ustalenie Sądu I instancji, które także nie wynika z żadnego dowodu ani z żadnej poszlaki, że pokrzywdzona „prosiła o umożliwienie jej udania się do lekarza, ale oskarżona stanowczo nie wyrażała na to zgody” (str. 9 uzasadnienia). Te ustalenia więc uznać należy za dowolne, nie znajdujące żadnego oparcia w materiale dowodowym. Przeprowadzona zaś przez Sąd I instancji ocena wskazanych wyżej dowodów była wysoce pobieżna i skrótowa (str. 40-44 uzasadnienia), Sąd ten nie zauważył przy tym w znacznej części identycznych treści zeznań świadków przesłuchanych przez białoruskie organa śledcze. Ta pobieżność oceny tych dowodów doprowadziła właśnie do dowolności ich oceny, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku w tej części.

Skoro zaś dowody te nie dają podstaw do przyjęcia, iż oskarżona M. P. uniemożliwiła A. P. opuszczenie lokalu, jak również nie dają podstaw do przyjęcia, iż nie pozwalała jej na skorzystanie z pomocy lekarskiej, to brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa pozbawienia wolności z art. 189§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

Uwzględniając więc w tym zakresie zarzuty apelacyjne zawarte w punktach III i IV i nie znajdując podstaw do przypisania oskarżonej innego przestępstwa, Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i niewinnił oskarżoną od popełnienia tego przestępstwa (jak w punkcie I j wyroku). Wprawdzie można jeszcze było się zastanawiać, czy zachowanie a raczej zaniechanie oskarżonej nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 160§1 k.k. lub z art. 162§1 k.k., mając na uwadze opinię biegłej z dziedziny medycyny sądowej na temat charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną, jednak czyny te, z uwagi na zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3 uległy już dawno przedawnieniu (po upływie 5 lat, licząc od 30.05.2001 r., czyli z upływem 30.05.2006 r. – art. 101§1 pkt 4 k.k.) a więc jeszcze przed postawieniem oskarżonej zarzutów (k. 5380-5382). Rozważanie więc tych kwestii jest całkowicie bezprzedmiotowe.

Natomiast Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacyjnych, kwestionujących również ustalenia Sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonej odnośnie przypisanego jej przestępstwa z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., zawarte w punkcie 27 zaskarżonego wyroku. Podnieść bowiem należy, iż tego czynu nie dotyczyły zarzuty zawarte w punktach I, II, III i V apelacji. Natomiast zarzut taki został sformułowany w punkcie IV, ale tak ogólnikowo, że nie da się z niego wywieść, w czym dokładnie upatruje się skarżący, że Sąd I instancji niezgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. ocenił w tym względzie wyjaśnienia M. P., w których do tego czynu na etapie śledztwa przyznała się w całości, jak i korespondujące z tymi wyjaśnieniami zeznania wskazanych już wyżej świadków B. D., M. G., M. W. (1) (obecnie S.) i J. J. (1). Apelujący zresztą również w treści uzasadnienia apelacji nie umotywował w tym zakresie postawionego zarzutu. Tym samym uznać należy, że przy braku argumentacji apelującego na poparcie tego zarzutu, apelacja w tym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Dla porządku natomiast wskazać należy, iż Sąd I instancji powyższe dowody ocenił prawidłowo, czemu dał wyraz w ustaleniach faktycznych zawartych w treści wyroku, jak i w jego uzasadnieniu (str. 10), jak również w ocenie wskazanych wyjaśnień i zeznań świadków (str. 28 i 29 oraz 45). Nie ma więc żadnych podstaw do kwestionowania tych ustaleń, jak również przyjętej do tego

przestępstwa kwalifikacji prawnej. Sąd Apelacyjny także z przyczyn wskazanych na wstępie uściślił, iż zastosowanie mają tu przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia tego przestępstwa.

Po uniewinnieniu tej oskarżonej od popełnienia przestępstwa z art. 189§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., jak i przestępstwa z art. 253§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., w konsekwencji zaszła konieczność uchylecia orzeczonej przez Sąd I instancji kary łącznej w punkcie 28.

W takiej zaś sytuacji, tak jak zresztą w przypadku oskarżonej G. L., wymierzenie oskarżonej za przestępstwo z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku, jawi się jako rażąco niewspółmiernie surowe, bez orzeczenia tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd odwoławczy znajduje więc tu podstawy do warunkowego zawieszenia tej kary na podstawie art. 69§1, 2 i 3 k.k. i art. 70§2 k.k., według brzmienia obowiązującego w czasie popełnienia tego czynu. Poza samymi okolicznościami tego przestępstwa, wskazującymi na konieczność wymierzenia oskarżonej kary 1 roku pozbawienia wolności, jak i grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w wysokości po 40 zł każda, w ocenie Sądu odwoławczego, istnieją podstawy do warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, oskarżona ta nie była w ogóle w przeszłości karana za przestępstwo (k. 13.044) a od czasu popełnienia niniejszego czynu, tj. od ponad 9 lat nie dopuściła się żadnego przestępstwa i prowadzi ustabilizowany tryb życia, ciesząc się pozytywną opinią środowiskową (k. 11.246-11.247, 11.814-11.815 i 12.620-12.622). Nie ulega więc wątpliwości, iż w takich okolicznościach, mimo upływu ponad 9 lat od popełnienia przestępstwa, pozbawianie oskarżonej wolności za przypisane jej przestępstwo z art. 204§2 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. mija się z celami kary, określonymi w art. 53 k.k., jak i w art. 69§1 i 2 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż orzeczenie wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie w tej sytuacji w pełni wystarczające, tym bardziej, iż orzeczono również wobec niej karę grzywny. Wprawdzie oskarżona odpowiada w warunkach art. 65§1 k.k., jednakże ta okoliczność w realiach tej sprawy, jeżeli weźmie się pod uwagę całkowitą dobrowolność i swobodę kobiet, uprawiających prostytucję w agencji oskarżonej, jak i ich nieznaczną ilość, nie stoi na przeszkodzie warunkowemu zawieszeniu wykonania tej kary (art. 69§3 k.k.).

Z powyższych więc względów, działając z urzędu na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok poprzez warunkowe zawieszenie wykonania tej kary na podstawie art. 69§1, 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., ustalając okres próby na podstawie art. 70§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. na 4 lata i oddając oskarżoną w tym czasie na podstawie art. 73§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. pod obligatoryjny dozór kuratora sądowego (jak w punkcie I l wyroku). W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona wobec oskarżonej M. P. za to przestępstwo kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kara grzywny w pełni czynią zadość wszelkim wymogom określonym w art. 53 k.k. i będą wystarczające do osiągnięcia celów kary, zwłaszcza zapobieżeniu oskarżonej powrotowi do przestępstwa. Ten cel ma wspomóc także dość długi okres próby i obligatoryjny dozór kuratora sądowego. Ponadto Sąd odwoławczy, w konsekwencji tej zmiany, zaliczył na podstawie art. 63§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. na poczet realnie wykonywanej kary, tj. grzywny, okres stosowanego wobec oskarżonej w tej sprawie tymczasowego aresztowania od dnia 9.09.2008 r. (k. 5340) do dnia 27.11.2008 r. (k. 6048), tj. 79 dni, uznając, przy przeliczniku, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równy dwóm stawkom dziennym grzywny, że grzywna w liczbie 158 stawek dziennych została w ten sposób wykonana.

F. Pozostałe rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny, nie znajdując innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do dokonania dalszych zmian bądź uchylecia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części utrzymał go w mocy na podstawie art. 437§1 k.p.k.

Z uwagi na uwzględnienie w znacznej części wniesionych apelacji, w tym częściowe bądź całkowite uniewinnienie oskarżonych oraz mając na uwadze niezasadność apelacji obrońców oskarżonych R. L. i D. P., ale jednocześnie brak możliwości osiągnięcia przez oskarżonego L. dochodów z uwagi na długotrwałe pozbawienie wolności, jak również kierując się względami słuszności w stosunku do pozostałych oskarżonych, co do których zmieniono orzeczenia w zakresie kar, jak i przyjętych kwalifikacji prawnych – wskazanie właściwych przepisów stanowiących podstawy

skazania i wymiaru kar (art. 636§2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k. oraz art. 624§2 k.p.k.) w całości kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa, zwalniając przy tym skazanych oskarżonych od opłat za obie instancje bądź za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońców oskarżonych G. K., M. K. (1), G. L. i R. L. działających z urzędu i złożenie przez każdego z nich wniosku o przyznanie na ich rzecz kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2016 r. Dz. U. poz. 1999 z późn. zm.) w zw. z §2 pkt 1, §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714) w wysokości opłaty określonej w §17 ust. 2 pkt 5 (kwota 600 zł), powiększonej o stawkę 23% podatku VAT.

Marek Kordowiecki Przemysław Strach Urszula Duczmal